

Więź Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 6930.

Rok XXIV.

Piątek 1. sierpnia 1924.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych . . . 15 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Więź Nowy“, Lwów, ul. Sokola I. 4 (dom własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 16.

Bojownicy idei niepodległości.



W dniu 31 lipca upływa 77 rocznica stracenia przez zaborczy rząd austriacki dwu bohaterów narodowych, Kapuścińskiego i Wiśniowskiego, którzy w roku 1847 oddali swoje życie za wolność narodu. Bojownikom idei niepodległości składa cały naród polski w tym dniu bolesnym hołd i najgłębszą cześć.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Jacka Bronghtona nt.: „Testament Pani Tomboy“.

Aleksander Skrzyński ministrem spraw zagranicznych.

Mianowanie p. A. Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych odbyło się wśród okoliczności, którym poświęciliśmy dostatecznie uwagi. Pierwotna koncepcja wysunięcia na to stanowisko p. St. Thugutta byłaby może i miała rację, gdyby była postawiona szczerze. Poparcie, jakiego prawica najnie spodziewanej udzieliła p. Thuguttowi, okazało się, że p. Zamoyski zadaniu swojemu nie podoła, jedynie kandydatura p. A. Skrzyńskiego mogła poważnie wchodzić w grę. I tu trzeba przyznać, że premier Wł. Grabski postąpił bardzo właściwie, że tę, niemną może sobie nawet kandydaturę, poparł i przeparł tam, gdzie należało i gdzie to nie było łatwym.

P. Aleksander Skrzyński dał się poznać zarówno za czasu swojej pracy jako minister spraw zagranicznych w gabinecie Wł. Sikorskiego, jak też w czasie swej krótkiej co prawda jeszcze działalności w Lidze, jako dyplomata zręczny.

Książka jego o Polsce po zawarciu pokoju dowodzi samodzielnego pomyślenia zagadnień polityki zagranicznej Polski. Można się z temi zagadnieniami nie godzić, można je zwalczać, mimo to jednak trzeba uznać, że są one wyrazem pewnego poglądu, a brak wszelkiego poglądu charakteryzował działalność naszego ministerstwa spraw zagranicznych i sprawiał tem tak szkodliwy brak de-

cyzji i tę zupełną bierność wobec najżywczej kwestii polityki zagranicznej.

Minister Aleksander Skrzyński obejmując urząd przy ulicy Wierzbowej w sytuacji niezmiernie ciężkiej i trudnej. Na tę sytuację składa się zarówno ogólna koniunktura europejska, a nawet powiedzieć można światowa, w chwili obecnej, jak też i to dziedzictwo fatalne, które po swoich przodkach p. Skrzyński otrzymuje. Od p. M. Seydy począwszy zaprzepaszoano najważniejsze sprawy polskiej polityki zagranicznej, nie dąpniowano czego należało, p. Skrzyński postawił w Lidze kilka fatalnych kroków, nie starano się zapobiec grożącemu Polsce na forum międzynarodowym niebezpieczeństwom.

Sytuacja jest nad wyraz ciężka i trudna. Tytuł człowieka lekkomyślny mógłby być optymistą, bo tylko jakiś nadzwyczajny zbieg okoliczności może się przyczynić do pomyś-

nego wyniku wśród tego spłotu spraw, które będą stanowiły przedmiot obrad genewskich w jesieni. Tak jak sprawy tam stoją, zadaniem ministra musi być oszczędzenie Polsce maximum zła i szukanie wyścia honorowego z ciężkiej opresji, w jakiej nie bez winy naszych poprzednich ministrów spraw zagranicznych znaleźliśmy się.

Zadanie od p. A. Skrzyńskiego, żeby usunął wszystko to zło, które poprzednicy jego zgromadzili Polsce, względnie przed którym nie potrafili Polki uchronić, byłoby zadaniem zgola nieuzasadnionem.

Krótki czas, który już właściwie pozostał do jesiennej Zgromadzenia Ligi należy wyzyskać na przygotowanie się najsumienniejsze do tej ważnej bitwy i losy Europy, na której przeciwko Polsce będą zwrócone z różnych stron ataki bardzo gwałtowne. Tu oczywiście nie wystarcza wymowa jednostki, należy się obejrzeć za poparciem i stawiać kroki bardzo zręczne. Te zdolności wykazał już p. A. Skrzyński, dlatego też spodziewać się należy z jego strony defensywy wprawnej i oby skutecznej.

Dziesiąta rocznica wojny światowej.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń w lipcu.

Z okazji dziesięcioletniej rocznicy wojny światowej poświęcił pisma wiedeńskie obszerne artykuły szczegółom powstania wielkiej wojny, potępiając w miarę swych zabarwień partyjnych zbrodniczą działalność niektórych generałów austriackich i dyplomatów, zaś w pierwszym rzędzie ówczesnego ministra spraw zagranicznych hr.

Bertholda, czyniąc go odpowiedzialnym za wszystkie klęski, jakie spadły na Austrię, powodując jej rozbiór.

Dostało się też n. m. szefowi sztabu generalnego, Konradowi Hetzendorferowi, piszącemu obecnie swe... pamiętniki. Pisma skrajnie lewicowe zamieściły nawet taboike, donosząc o losach tych

MARJA CZESKA - MACZYŃSKA.

Z przed lat.

Przyjechał mi!

Pamiętam z jakim radosnym wzruszeniem, ja, dziecko miasta, patrzyłam na wysokopienne, rozplonione u szczytów sosny, otaczające ze wszech stron stryjowską leśniczówkę. Nie mniejszym uczuciem szczęścia, przejmował nas widok wypaszonego bułanka, który wioził nas z dworca a na grzbiecie którego, uganiała już nasza fantazja po całej Rudzie.

Nagle, w naszą słoneczną radość, padła jak szary cień pochylona postać naszego dziadka. wyszedł na ganek i witał nas z tak kwaśną miną, jak gdyby całe życie karmił się tylko octem i kwaszonymi ogórkami. Fajkę pykał i z trudną do określenia miną, żalobnego ubolewania, patrzył, jak gramoliliśmy z bryczuszki, nasze pudła i walizy, rozszekowanego kurlandczyka, pieska mamy i mojego ulubionego kanarka z klatką.

— Przywieźliście widzę, panie tego, całą menażerię... Mruknął wreszcie. A my wszyscy, jakoś przygasiliśmy, bo z taką miną patrzył zazwyczaj gospodyni, sypiać kurze ziarno po raz ostatni: — no, nażreć się biedoto, bo ci jutro i tak łeb ułecę.

— Wnieścież to do pokoju, panie tego.

Zabraliśmy milcząc nasze manatki i porzuciliśmy za dziadkiem.

Pokój był mały, słoneczny, umebłowany z kawalerską prostotą, kilku kufawkami krzesłami i dużym stołem, pełnym płam, wyglądającym z daleka, jak karta Europy. Co za radość! Tu nie już nie można było zepsuć, bo wszystko było, mniej lub więcej uszkodzone, z wyjątkiem dwóch strzelb i wspianych jelenich rogów. Na środku stołu stała szklanka z nrydłem, przykryta kawałkiem chleba w niej topiły się muchy.

Zamieniliśmy z Jankiem spojrzenia radosnego porozumienia, tu będzie można wsze dzie „rozwać się z książką“ i strzepywać popiół z papierosów. Postawiłem klatkę z kanarkiem na oknie. Boże! Toć tu drzewa zaglądały do okien i śmiały się na grządkach rozrzuconych spódniczki, mały.

Lordek, piesek mamy, rozglądał się z zaciekawieniem podobnym ludzaco do naszego, łaził, obwąchiwał każdy sprzęt, chodził za dziadkiem i z głuchem warkotaniem obwąchiwał mu buty i spodnie, wreszcie kopnięty, skrył się za krzesło mamy, ale dziadek pożyłskował w nim nieprzyjaciela.

Weszła jakaś niewiasta, szczupła, o słodkim spojrzeniu i pocałowała mnie w rękę, pokryła stół białą serwetą, pozostawiła jednak ową szklankę z topielcami, jako wspaniałą ozdobę stołu. A no, sielsko, anielsko...

— Gdzież Józiu?

Zapytała o stryja, mamę.

— Ach... Józiu.

Dziadek ręką machnął i urwał, bo go, spodym wzięcia kawe, pachnący świeży chleb z masłem i okopisty półmisek pościomka

ze śmietaną. Ale zaledwie zdążyliśmy przekłamać kęs tego apetycznie wyglądającego chleba, gospodyni wyszła, a dziadek, puszczając obrzydliwy kłęb fajczanego dymu, kończył.

Ot nieszczęście panie tego i tyle...

-- Chory?

Zawołała mama, a nam parcie chleba zawisnęły z ust rozwartych.

-- Gorzej, panie tego.. Ot poprostu co tu tajemnice robik, kiedy sami wnet spostrzeczecie...

Dziadek zrobił w powietrzu wymowne kółko i stuknął palcem w czoło z taką energią, że aż ktoś jęknął.

-- Co też ojciec mówi...

-- Zwaniował, panie tego. Zawsze był naiwany, a teraz klepka się do reszty popsukała i panie tego, szlus. Jeno patrzeć jak go z posady wyleją. Rachunków nie prowadzi, gospodarki nie pilnuje, a no, bo i nie może już, biedaczysko. Oj nagryzę ja się z nim Heleno, nagryzę... aż mi czasem ciepłowości zbywa.

Dlaczego ojciec nic nie napisał? Byłoby się coś radziło, lekarza przywiozło.

-- Ciężki jestem do pióra Heleno, osiemdziesiąty rok, panie tego.

-- Gdzież Józek teraz?

-- Ano, do lasu poszedł. Wiecznie teraz, panie tego, do lasu, strzelba przez ramię. Plus to do nogi i już go, panie tego, niema. Szukaj wiatra w polu. A tu Francka, niby gospodyni, czy, co to tam jest, licha wie, panie tego, kradnie na potęgę, a powiedz jej co, to zaraz awantura, płacze, krzyczy.

(C. d. n.)

wysokich dygnitarzy, wylewających dzisiaj gorzką łzy nad przysłówiem, któremu na imię: „fortuna variabilis“.

I tak, jeden z tych generałów jest dzisiaj... agentem ubezpieczeniowym, drugi próbuje szczęścia na wyścigach, inni zaś czekają co miesiaca na swą... pensję, która w niebardzo różowych przedstawia się barwach.

Pisma te podkreślają również z całą bezwzględnością korupcję, jaka panowała w wojsku austriackim, gdzie arcyksiężęta i wysocy oficerowie pili w dostatku i zabawach nawet i na froncie, podczas gdy żołnierze cierpieć musieli głód i nędzę.

Suchej nitki nie zostawiono też na Wilhelme II-gim, który, gdy kości zostały rzucone, wyrzekł z właściwym sobie patosem słowa: „Nim liście opadną, będziemy już żołnierzami w domu!“ Sprawiedliwość dzisiejsza sprawiła jednak, że właśnie on domu nie ma, spędzając czas na wygnaniu, bez możliwości panowania.

W dniu 26 i 27 lipca br. poznać można było na ulicach Wiednia, jaką sympatią cieszyli się Habsburgowie u tutejszych socjalnych demokratów, którzy urządzili z okazji 10-letniej rocznicy wypowiedzenia wojny Serbji olbrzymią manifestację przed parlamentem, Burgteatrem i ratuszem, przesyłając następnie w pochodzie ulicami Ringu aż do placu Schwarzenberga.

Uczestnicy pochodu nosili tablice z napisami: „Precz z wojną, precz z Habsburgami“ a tysiączny tłum wtórował temu hasłu, budząc niemałe zamieszanie na ulicy. Do zakłócenia spokoju nie przyszło jednak nigdzie.

Dziś, po 10-ciu latach wspominają Wiedeńczycy owe chwile mobilizacji, pierwsze strzały pod Semlnem i pierwsze pociągi rannych i cieżką się, że mają to wszystko już za sobą.

Najwięcej ich jednak złości, że z chwilą wybuchu wojny podskoczyła w Wiedniu cena kartofli z 10-ciu halerzy za kłó na 32 halerzy, co było jakimś groźnym „momento“ przyszłego niedostatku i nędzy.

Obecnie, kiedy już minęło i kiedy Wiedeńczycy z apetytem zjadają białe „kaizerki“, które powinny się właściwie nazywać „republikankami“, kiedy uroczę Wiedeńki namiętnie spożywają swój „Schlagsbers“, popijając go białą kawą z prawdziwym mlekiem, wszystko jest znowu w porządku, a smaczne „Virginia“ przy akompaniamencie dobrego wina robi też — swoje.

Mieczysław Lisowski.

Nowy okręt polski.

(k) Nabyty niedawno od Francji nowy okręt polski „Warta“, który w dniach od 22 do 27 czerwca odbył swą pierwszą podróż z Cherbourg do Gdańska z transportem amunicji, płynąc po raz pierwszy pod polską banderą, posiada 4.200 ton pojemności, maszyny o sile 1.700 koni parowych pozwalają mu rozwinąć szybkość 20 mil morskich na godzinę. „Warta“ zaopatrzona jest w kajuty dla 7-miu oficerów, oraz dla załogi liczącej 33 osoby. Rozporządza ponadto stacją telegrafu iskrowego, działającą w promieniu 400 mil.

Polcja powietrzna w Nowym Jorku.

(k) Z Nowego Jorku donoszą, że zaczęła tam już funkcjonować policja powietrza. Oto od wczesnego rana do wieczora nad Nowym Jorkiem krąży 16-cie aeroplanów policyjnych, których zadaniem jest regulowanie komunikacji powietrznej, zapobieganie przemyślowi morskiemu i komunikowanie o nieszczęśliwych wypadkach na morzu. Każdy z aparatów posiada jako załogę pilota i polcemana.

Transport małp dla prof. Woronowa.

(k) Z Bordeaux donoszą, że transportowiec „Europe“ przywiózł z Afryki 12 szympanów i dwie inne małpy, schwytane w Gwinei, a wysłane do prof. dra Woronowa w Paryżu dla wykonywanych operacji odmładzających. Jeden małpelud i 6 innych kolorowych małpeczek przeznaczone dla instytutu Pasteura do doświadczeń.

Wynalazcy „promieni śmierci“ grozi ślepotą.

(k) Wynalazca tak zwanych „promieni śmierci“ Grindell Matthews przybył do Nowego Jorku. Oświadczył dziennikarzom, że nima zamiaru sprzedać swego wynalazku Stanom Zjednoczonym, lecz że chce go udoskonalić, aby swą ojczyznę tj. Anglię uczynić niezdobywą dla wrogów. W czasie podróży wynalazca doznał lekkiego wstrząsu nerwowego i obecnie pożąda zupełnego wypoczynku. Na zapytanie dziennikarzy, co oznaczają jego wielkie czarne okulary, Matthews odpowiedział, że w czasie swych doświadczeń stracił zupełnie wzrok w jednym oku i że prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości oślepię zupełnie.

Zyski Ameryki z poczty powietrznej.

(k) Wedle raportu generalnego pocztmistrza w Waszyngtonie, rząd Stanów Zjedn. zarobił na czysto 538 dolarów w pierwszym tygodniu funkcjonowania poczty lotniczej. W czasie tym przewieziono przeszło 8 tysięcy listów i paczek a dochód ze sprzedaży znaczków wynosił 2.308 dolarów, zaś wydatki wyniosły tylko kwotę 1.770 dol.

Co robią potomkowie zredukowanych cesarzy i królów?

(k) Liczna i szukająca przed wojną tronów rodzina Habsburgów, rozpuszczyła się po całym świecie. Odarta z dostojestw i majątku, musi teraz — jak inni zwykli śmiertelnicy — pracować na swe utrzymanie.

Synowie zamordowanego w Serajewie następcy tronu austri. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, starają się skończyć rozpoczęte studia.

Rodzina przebywającego w Barcelonie Leopolda Salvatora interesuje się specjalnie elektromechaniką. Synowie jego Antoni i Franciszek uczęszczają do szkoły technicznej w Madrycie.

Córka zaś Maria, która już przed upadkiem Austrii poświęciła się muzyce, pozostała częścią werną swojemu zamiłowaniu, lecz łączy część czasu poświęca krawiectwu, gdyż zaopatruje w suknie swą matkę i resztę rodziny.

Książę Ruprecht bawarski oddał się podróżom w celach naukowych a zarazem zajmuje się gorliwie numizmatyką.

Głośny książę Sykstus Parma, po złożeniu doktoratu w Sorbonie, przygotowuje się do odbycia podróży po Ameryce, gdzie wygłosi zamierza cykl odczytów.

Straszliwa katastrofa okrętu w Japonii.

Około 200 osób znalazło śmierć wśród fal.

(k) Wedle wiadomości, nadeszłej z Otaru, parowiec pasażerski „Taishamaru“, należący do północno-japońskiego Towarzystwa żeglugi, zatonął dnia 28. b. m. na wysokości przylądka Nodoro. Zaledwie 18 pasażerów i pięciu ludzi z załogi zdołało uratować się,

ładując łodziami ratunkowymi we wiosce Nodoro, reszta zaś pasażerów w ilości 138 osób i 54 ludzi z załogi znalazło straszliwą śmierć w falach morskich.

Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana.

Rozmaitości ze świata.

Nowa wyspa na morzu Azowskim.

(k) Z Moskwy donoszą: W pobliżu południowych brzegów morza Azowskiego zaobserwowano wybuch wulkanu z dna morskiego, który trwał około 10 minut. Na miejscu wybuchu wyłoniła się z fal morza nowa wyspa.

Tajemnice Jerozolimy.

(k) Baron Edmund Rotszyld wysłał do Palestyny misję archeologiczną pod kierownictwem uczonego Rajmunda Weila. Po przybyciu na miejsce dokonała ona w cytadeli pierwotnej Jerozolimy całego szeregu interesujących odkryć. Odkryto mianowicie kilka grobów na cmentarzu królewskim Dawida i innych władców tego pokolenia, a ponadto bardzo charakterystyczne ślady potężnej fortyfikacji cytadeli, kanały podziemne, któremi sprowadzano wodę z północnych źródeł do miasta.

Odkryć powyższych dokonano już w zeszłym r. a obecnie w dalszym ciągu kontynuowane prace, doprowadziły do odkrycia innych grobów o bardzo ciekawej architekturze, oraz wielkiego zamku, który dominował nad południową częścią cytadeli.

Dalsze prace misji doprowadzą zapewne do odkryć rzeczy mających pierwszorzędne znaczenie dla historii Jerozolimy.

Katastrofa samochodowa.

(k) Donoszą z Berlina o katastrofie samochodowej, jakiej uległ inż. Korsak powracający z Paryża do Warszawy. Oto pędzący z zawrotną szybkością auto wpadło pod nadjeżdżający pociąg, gdyż rampa kolejowa nie była zamknięta. Skutki tego zdarzenia były fatalne. Szofer poniósł śmierć na miejscu, a inż. Korsak odniósł szereg ciężkich ran i kontuzji.

Podróż księcia Walji do Ameryki.

(k) Książę Walji, angielski następca tronu, podróżując incognito jako baron Renfrew, zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych na mecz gry w polo, który odbywać się będzie między amerykańskim i angielskim klubem na Long Island, w miesiącu wrześniu. Książę nie będzie brał czynnego udziału w grze, mimo, że jest jej namiętnym zwolennikiem, lecz zamierza wziąć udział w przedwstępnych przygotowaniach swych ziomków. Wiza potrwa około dwa tygodnie.

PAMIĘTAJCIE O CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!

Nadużycia bankrutów na tle ustawy o postępowaniu ugodowym.

(!!!) Od czasu stabilizacji waluty przechodzi nasz przemysł i handel ostry kryzys.

Sytuację tę wyzyskują niesumienne jednostki, zwłaszcza ze sfery kupców powojennych, którzy stracili grunt pod nogami, odkąd nastąpiła stabilizacja waluty. Kupcy ci nie chcą sprzedać zapasów towarów, ludząc się ciągle, że nastąpi ich zwwyżka, ofiarując swym wierzycielom zapłatę tylko drobnej części swego długu — wykorzystują dawną austriacką ustawę z grudnia 1914 r. o postępowaniu ugodowym tak, iż Sąd tutejszy okręgowy zasypywany jest wnioskami dłużników o otwarcie postępowania ugodowego.

Wspomniana ustawa, wydana po wybuchu wojny światowej, miała na celu ochronę uczciwych kupców, którzy wskutek wypadków wojennych poniosli wielkie straty i nie będąc w stanie zadość uczynić swym zobowiązaniom, mogli popaść w konkurs, który, jak wiadomo, dla kupca jest wprost ruiną.

Z całego szeregu spraw dotychczas w Sądzie okręgowym, w toku będących (liczba bankructw dochodzi do 40) jest aż nadto widocznym, że większość kupców powojennych wykorzystuje obecną sytuację, by wzbogacić się kosztem wierzycieli. Takim klasycznym przykładem celowego bankructwa, z góry dobrze pomyślanego, to bankructwo firmy Lubinger i Samesch.

Firma ta uważana była za reprezentację przemysłu bielskiego, gdyż tak opiewał jej szyld i dlatego cieszyła się dość znacznym zaufaniem, że najmniej odczuwała skutki stagnacji w handlu, tem więcej, że zajmowała się detaliczną sprzedażą towarów i do swej klienteli zaliczała szerokie sfery urzędników i całych korporacji. Jakkolwiek firma ta podała, że majątek jej przewyższa dług, ofiarowała ta firma zrazu tylko 25

procent, a gdy Sąd odrzucił z urzędu tę propozycję i wierzyciele wnieśli o otwarcie konkursu, firma podwyższyła swą ofertę na 30 procent, ofiarując jednak nie gotówką, lecz... weksle z żyrem żony dłużnika, osoby, jak dłużnik utrzymuje bardzo majątnej. Fakt ten wywołał jednak wśród wierzycieli nieufność, a podobno i władze karnosądowe zajęły się już tem oryginalnem bankructwem firmy, której passywa wynoszą 500.000 złotych polskich.

Z firm drzewnych największem jest bankructwo spółki jawnej „Herzberg i Jölles“, której passywa dochodzą do miliona złotych.

Ciekawym i oryginalnym w swoim rodzaju jest bankructwo na 5000 dolarów, niejakiego Markusa Wildera „fabrykanta“ — pasty do obuwia, który zdołał uzyskać kredyt dolarowy (zdaje się na bardzo wysoki procent) u całej falgii przywatnych

eskonterów, nie mając ani w drobnej części pokrycia w swym, nieznacznym zresztą majątku.

Albo taki np. właściciel niedokończzonej willi w Jaremczu, kupiec drzewny Hersch Schattner ofiaruje zaledwie 20 procent swym wierzycielom w liczbie około 150.

Okazuje się z tego, że wspomniana ustawa o postępowaniu ugodowym jest ze stanowiska społecznego wielce szkodliwą, działa demoralizującą na jednostki słabego charakteru lub złej woli. Jednostki te, opierając się na powyższej ustawie, którą uważają za mur ochronny dla swych machinacji, nie obawiając się otwarcia konkursu sami zgłaszają niewypłacalność, narażając przez to na dotkliwe straty licznych swych wierzycieli, którzy odnosili się do nich z całą ufnością.

Z tego też powodu poważne sfery kupieckie i przemysłowe domagają się słusznie bądź to zniesienia tej ustawy, bądź jej znowelizowania w tym kierunku, by jedynie w wyjątkowych wypadkach, w których kupiec bez swej winy popadł w niewypłacalność, postępowanie ugodowe było dopuszczalne.

Człowiek — zwierzę!

Strasliwe zbrodnie Mahona. — Angielski wymiar sprawiedliwości.

Jak długo istnieją sądy angielskie, nie widzianno jeszcze tak cynicznego i okrutnego przestępcę jak Mahon.

Okoliczności zbrodni są tak wyjątkowe, że zasługują na zainteresowanie nią publiczności polskiej.

Oto przed kilku miesiącami tuż po Wielkiej Nocy w miejscowości nadmorskiej Pastborne, znaleziono części ciała kobiecego w pobliżu odosobnionego domku. Poszukiwania policji doprowadziły do samego domku, w którym znaleziono dalej szczątki spalonej głowy ludzkiej. Dalsze poszukiwania wiele nowego nie dodały.

Sprawa była niezmiernie tajemnicza, aż pewnego dnia, na stacji kolejowej Waterloo w Londynie, natrafiono w poczekalni na kosze, w którym znajdowało się pokrajane i przepilowane ciało ludzkie. Po koszu ten zjawia się pewna kobieta, dalsze poszukiwania były już ułatwione.

Podziwienie padło na męża tej kobiety, Patricka Mahona, mieszkającego na peryferji londyńskiej, w Richmond.

Mahona aresztowano, zebrano przeciwko niemu poszlaki. Policja angielska zawsze bardzo wytrawna i energiczna w wykrywaniu zbrodni i tym razem potrafiła całą sprawę wyjaśnić i Mahon

BRONISŁAWA RYCHTER - JANOWSKA.

MOJE LISTY

(Ciąg dalszy).

Na wypadek gdyby nie było połączenia pociągami „rapid“ i trzeba było jechać t.z. „correos“ (pocztowymi) radził dopłatę II. kl. co bardzo już nie wiele wynosi. Ponieważ kl. I. uważam w tym wypadku za luksus, a II. nie było, zdecydowałam się na kl. III-cią i doskonale na tem wyszłam.

Kl. III. przy pociągach „rapid“ jest bardzo wygodna, obszerna, wysoka z prawem korzystania z wagonu restauracyjnego, jeździ nią przeważnie inteligencja, paskarze rozpierają się w kl. I-szej.

Wypracowany plan podróży przedstawiał się następująco: Z Barcelony do Walencji następnie Alicante, Kartagina, Grenada, Murcia, Sevilla, Cordoba, Madryt, S. Sebastian i granica Irnu. Po obliczeniu kilometrów wypadła podróż ta na jedną osobę po 116 pezetów, czyli po 45 dolarów. Czyż można było się zastanawiać? Zapłaciłam 232 pezety na dwa bilety kilometrowe i na drugi dzień wyjechałam do Walencji. Nadmienię muszę, że przed każdym wsiadaniem do pociągu, bilety klm. wymienia się przy kasie biletowej, na bilet jazdy, dopłacając 10 centimos, czyli dziesiątą część pezeta.

Przy wsiadaniu do wagonu trzeba zawsze uważać ażeby zająć najlepsze miejsce tj. zdaleka od słonecznej strony i przy oknie

w innych warunkach podróż ze względu na tropikę staje się piekłem nie do wytrzymania. Udało się nam prawie zawsze zająć dobre miejsca, ile że wsiadałyśmy do pociągów jak można było najwcześniej, najgorzej działo się przy zmianie poc. na stacjach krzyż.

Z Barcelony wyjeżdżamy o 7. rano. Ranek chłodny, jedziemy tuż nad morzem którego plaża jest tak nęcąca, że mamy ochotę wysiąść na której stacji i wykapać się, przewycieczamy jednak pragnienie kąpieli i jedziemy dalej. Jedziemy jak wśród zaczarowanych światów, wśród najbogatszej wegetacji, na którą składają się sady wszelkich drzew południa. Ziemia w tej części kraju czerwona, przypomina kolorem „caput mortuum“.

Z jednej strony szafirowe morze z zagorami śnieżnych fal, z drugiej wzgórz pokryte oliwkami. Pociąg zatrzymuje się bardzo rzadko, pędząc w szalonym tempie. Stacje kolejowe są jak pałace z bajek, całe oplecione pnączami, powojami, klematysu, róż. Wszędzie na tych stacjach moc kwiatów, czysto i tak jakoś swojsko. Stacje te pod względem zaaranżowania i czystości przypominają nas e stacje kolejowe i za każdym takim widokiem, myśl moja biegnie do kraju. Na stacjach nie można nic dostać do spożycia, roznoszą tylko wodę w grubych glinianych amforach zatrzymujących świeżość wody. Jeśli podróżny nie zopatrzył się w prowiant musi cierpieć głód aż do miejsca do którego jedzie, gdyż w restauracji hotelowej jeść niepodobna.

Podróżni dobywają żywność i stereo-

typowo się zapraszają ale nie częstują. Mamy ze sobą bułki i morele, które z apetytem zjadamy. Jest nam dobrze, nie czujemy wcale upału mimo że termometr dochodzi do 40 stopni Celjusza. Cała ta podróż ze względu na położenie linii kolejowej tuż nad brzegiem morza jest bardzo przyjemną i za wyjazdem do Walencji o godzinie 4 popoł. nie czujemy żadnego zmęczenia.

Walencja w czerwcu 1924 r.

Jest to niedziela w oktawie Bożego Ciała, które naród hiszpański obchodzi ogromnie uroczyście i w każdym mieście według miejscowej tradycji. Stajemy w hotelu „Regina“. Hotele bierzemy zawsze pi-rwszorzęadne, gdyż tylko te dają gwarancję czystości, taniaści i bezpieczeństwa. Wszędzie w hotelach spotykamy się z wielką uprzejmością i gotowością do ulg. Jako korespondentka płacę dwie trzecie naznaczonej za pokój ceny. Nie biorę hotelu z życiem, bo nie byłabym w stanie podoląć tej olbrzymiej masy jedzenia jakie podają, w dodatku obca kuchnia nie zawsze odpowiada naszemu organizmowi, mimo więc że hotele każdy gość musi brać z pensjonem, mnie zawsze zwalniam uprzejmie z tego obowiązku na czem świetnie wychodzę i zaoszczędzam wiele.

Zaledwie tylko się zainstalowałam wychodzę na miasto. Łatwe w poznaniu w arterjach czyste i eleganckie, lecz w starej Walencji brud, który trzeba starannie omijać

(C. d. n.).

koniec końców przekonał się, że nie może ukrywać prawdy, przyznał się więc do morderstwa. Na podstawie śledztwa wstępnego i z obrad sądowych, obraz zbrodni przedstawia się jak następująco:

Mahon, młody i przystojny człowiek, żonaty, zatrudniony w jednej wielkiej firmie londyńskiej, poznał przed rokiem pannę Kaye, niemłodą już (około 35 lat), ale jeszcze ładną, żywą, świetnie grającą w tenisa, materialnie niezależną.

Miss Kaye zakochała się w Mahonie, zaczęli oni razem odbywać niewielkie podróże na prowincję, spędzali ze sobą dni całe. Po pewnym czasie Miss Kaye oświadczyła Mahonowi, że zostaje matką. Wiedziała o tem, że Mahon jest żonaty, ale chciała, aby wziął rozwód ze swoją żoną i ożenił się z nią.

Jak opowiada Mahon, na Wielkanoc zaproponowała mu, aby razem udali się gdzieś za miasto na dłuższy czas, aby mogli naprawdę żyć jak mąż i żona, aby mógł on przekonać się o jej poświęceniu do niego. Mahon zgodził się i wynajął domek w Eastborne.

Przyjechali tam w Wielki piątek. Jak twierdzi zbrodniarz, wywala między nimi sprzeczka podczas której kochanka zamierzyła się na niego siekierą. Rozpoczęło się szamotanie; rzucił on kochankę na podłogę. Upadła ona tak nieszczęśliwie że przebiła sobie skroń o kominek i skonała.

Mahon zaklina się, że nie chciał śmierci swojej kochanki, i że był przerażony, kiedy zobaczył trup. Postanowił pozbyć się go. Oddzielił głowę od tułowia. Tułów zaś piłą i nożem podzielił na kilka części i zaczął pakować do kosza.

Z obawy, aby nie natrafiono na ślad, rozpalili ogień i zaczęli piec głowę swej kochanki, całkowicie ją zniekształcając. Te części ciała, które podczas krawania odpadły, postanowił rozgotować w kotle. Kosz zapakował i wysłał do Londynu. Zostawił go na przechowanie i kartkę wziął do siebie. Kartkę tę znalazła żona i zgłosiła się po kosz. W ten sposób wykryto zbrodnię.

Tyle z opowiadania zbrodniarza. W świetle innych poszlak, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Mahon umyślnie wynajął domek, aby tam zabić miss Kaye i zamordować ją bestjałsk.

Pilę i siekierę kupił w Londynie, zbrodni dopuścił się z premedytacją.

Ale nie dość na tych strasznych szczegółach. Kiedy trup miss Kaye jeszcze leżał w jednym z pokoiów, Mahon nazajutrz po zbrodni poszedł na dworzec w Eastbourne przywitać inną kobietę którą kilka dni przedtem zaprosił na wieś. Z kobietą tą spędził dwie noce w sypialni, w której niedawno ucowała miss Kaye; sypialnia ta przylegała do pokoju, w którym znajdowały się zwłoki zamordowanej przez niego kochanki...

Zbrodnia wstrząsająca. Sąd wydał wyrok śmierci: „Masz być powieszonym i wisieć dopóki ducha nie wyzioniesz; mąsz być pochowany w obrębie więzienia. Bóg niech cię ma w swej opiece” tak opiewała sentencja wyroku. Wyrok jest słuszny, tembardziej słuszny, że sąd starał się uniknąć wszelkiego wpływania przysięgłych wykrywanem szczegółów, które do sprawy nie należą, tak dalece, że dopiero po ogłoszeniu wyroku prezes trybunału zakomunikował, że Mahon jest przestępcą już karanym za drobne malwersacje i raz skazanym na pięć lat domu poprawy za ciężkie poranienie kobiety, która przeszkodziła mu w ograbieniu kasy w pewnym banku prowincjonalnym.

Sprawiedliwość angielska wymaga, aby oskarżony mógł się bronić wszystkimi środkami i aby dać mu „fair play”. W tym wypadku to „fair play” posunęło się tak dalece że wywołało podziw najznakomitszych prawników amerykańskich, przybyłych na kongres do Londynu. Angielski jednak prawnicy z dumą powołują, że niezależność sądu i opinii przysięgłych to największa ich cnota.

W sobotę sąd doraźny we Lwowie.

Groźna szajka bandytów w rękach policji. — Szereg napadów rabunkowych. — Przyznali się do winy.

(k) Donosiliśmy w swoim czasie obszernie o napadach i rabunkach dokonywanych przez szajkę bandytów z niejakim Hawryłowem na czele. Onegdaj udało się lwowskiej policji schwycić tę bandę, gnasującą mniej więcej od miesiąca w powiecie lwowskim, bóbreckim i chodorowskim. Szajka ta, uzbrojona w karabiny i rewolwery urządziła dnia 26-go czerwca br.

zbrojny napad

na A. Schleichera, karczmarza w Laszkach dołnych pow. Bóbrka ze słowami:

„Czy dasz mi zakuryty, bo jak ni, to budu strąty“.

wymierzywszy rewolwery i karabiny do obecných, stemnoryzowała ich i urządziła grabież całego sklepu.

zabierając wszystkie towary.

W dwa tygodnie później, dnia 16 lipca, jak również już pisaliśmy, ta sama banda na padła w lesie na drodze prowadzącej z Huty Strzenceckiej do Hucisk w powiecie Bóbreckim na leśniczego Józefa Swobodę i gajowego Michała Bożyka, wracających do domu z pieniędzmi ze sprzedaży drzewa i obsypała

obu gradem wystrzałów karabinowych i rewolwerowych.

Tylko dzięki zapadającemu zmroku i ostrzeliwaniu się Swobody zdołali podówczas napadnięci

uniknąć śmierci.

Następnego dnia ograbili pasące się na pastwisku w przysiółku Glinki konie, zabierając uprzęż, kantanki i linewki.

Wieczorem tegoż dnia napadli z bronią

w rękę w Huciskach na dom gospodarza Stefana Homyckiego i wyławszy z garnków mleko, weszli do pastyki, poprzewracali ule i garnki napełnili miodem, poczem odeszli

zabrawszy prócz tego kilka uil

ze sobą. Tej samej nocy rozbili kłódkę w komorze Zofii Danyłowej w Huciskach i zabrali stamtąd wielką ilość stoniny, sadła, maki itp. Ludność Hucisk żyła

w ciągłym strachu

przed bandą opryszków.

Dnia 19 bm. w nocy miejscowa policja pod kierunkiem przybyłego ze Lwowa star. wywiadowcy Wal. Lorchy

urządziła zasadzkę.

urwioną pomyślnym skutkiem. Trzeci członków bandy ujęto, czwarty zbiegł. Nie obeszło się przytem bez strzelania ze strony bandytów.

Znaleziono w rękach lwowskiej policji: Mikołaj Hawryłow, lat 29, Piotr Poturaj, lat 27 i Ożarówski. Tem ostatni nie był członkiem bandy, znalazł się między nimi dzięki żłogowio okoliczności.

Obaj bandyci Hawryłow i Poturaj zostali poznani przez Schneidera. Swobodę i Bożyka, wobec czego

do winy się przyznali.

W dniu wieczorajszym o godzinie 6 rano wyjechali autem w powiat bóbrecki na miejsce grasości szajki kom. pol. Batorski, prok. Sywulak i wywiadowcy, celem uzupełnienia

materiału śledczego, poczem bandyci w sobotę lub w poniedziałek staną przed sądem doraźnym.

Senzacyjny proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

Resume przewodniczącego.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie dziś wieczorem.

(AW) Po przerwie przystąpił przewodniczący do omówienia całości rozprawy. Przedstawia genezę wypadków, jak ciężkie położenie ekonomiczne drożyzne, które w rezultacie doprowadziły do wybuchu strejków. Omawia zarządzenia Min. spr. woj. D.O.K., wprowadzające postępowanie doraźne. — Tem zajęć był zakaz zgromadzeń.

Następnie kreśli porządek epizodów w dniu 6 listopada. Rozbrojenie policji, szarżę ułanów. Przewodzący mogli wezwać tłum do uspokojenia. Dużą rolę odgrywa obecnie czas, gdyż inaczej sędzić na-

leży tych, którzy o godz. 10-ej mieli karabin, a inaczej tych, którzy z nim popołudniu chodzili. Odczytuje ustawę o zachowaniu się wojska, która powiada, że gdy w obecności wojska tłum dopuszcza się gwałtu, to wojsko ma użyć broni bez zapowiedzi. Z zeznań świadków wnosić należy, że zajścia były przygotowane.

Godzina 19-ta, rozprawa i przemówienie przewodniczącego trwa dalej. Przypuszczać można, iż wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Aresztowanie spółnika straconego Ditricha.

Komisarz rządowy gminy Knihyn starał się ułatwić Ditr. ucieczkę za granicę. — Afera zafacza coraz szersze kręgi.

(k) Donoszą ze Stanisławowa o sensacyjnym aresztowaniu komisarza rządowego gminy Knihyn - młasto, niejakiego Domańskiego,

który w trakcie urzędowania swego wystawił świadectwo przynależności dla J. Ditricha, straconego niedawno we Lwowie —

jak się okazuje -- celem ułatwienia mu po-
wentualnym

udanym zamachu na prochownię ucieczki zagranicę,

odbywał wraz ze współnikami Mullerem i
Moiłewską, naradzi nad sposobem obrony,
kiedy sprawa doszła do wiadomości władz.

Z końcem czerwca Domański przyprow-
adził ze sobą pewnego osobnika, którego
przedstawił urzędnikowi Anderlemu jako Jó-
zefa Dietricha, ślusarza kolejowego, obywa-
tela urodzonego na Bukowinie, a zamieszka-
łego stale w tutejszym mieście Knihynin przy ulicy
Bocznej. Dla którego polecił Anderlemu wy-
stawić świadectwo przynależności do gminy
Knihynin. Potrzebne mu ono było celem uzy-
skania obywatelstwa polskiego i

paszportu na Bukowinę.

Anderle widząc, że sprawa jest cuchną-
ca, natychmiast

odmówił wygotowania świadectwa,
a wtedy Domański sam poddyktował do ma-
szyny mundanecce Moiłewskiej prośbę Dic-
tricha o przyjęcie do gminy Dietricha, prośbę
tę sam aprobował i Dietrich

otrzymał urzędowy dokument przyna-
leżności do gminy.

Z tego widzi się, że Dietrich i spółnicy z
góry przygotowywali wszystko, aby móc po
dokonaniu zamachu

umknąć do bolszewji.

Szef policji śledczej w Stanisławowie dr.
Lachs, zarządził rewizję i wczoraj
aresztował go i polecił odstawić do Lwowa.

Apteka Kasy jest zaopatrzona we wszystkie
leki dozwolone w naszym państwie, brak jest nato-
miast tych lekarstw zagranicznych, które tylko dro-
ga szmugla dostają się do kraju i są do nabycia w
innych aptekach. Zarzut jakoby za recepty niewy-
konane w aptece Kasy musieli członkowie płacić
w innych aptekach, gdyby był słuszny, wskazywał

by na to, że aptekarze popełniają oszustwa, gdyż
wszystkie recepty kasowe, gdziekolwiek zrealizo-
wane, aptekarze przedkładają Kasie i ta je honoruje.

Za zarząd Kasy chorych m. Lwowa
przewodniczący
Jan Szczyrek mp

Krwawa kronika Lwowa.

**Wybuch maszynki spirytusowej. — Ciężkie poparzenie. — Konie
spłoszyły się. — Złamane żebro. — Ciężkie pobicie. — Wybryki
opojów. — Dwaj żołnierze ociekają krwią. — Kogo pokąsały
wczoraj psy?**

(y) Wczoraj Anna Jasione, żona ro-
botnika, za ięsa kała przy ul. Kraszewskiego
23, wskutek nieostrożnego obchodzenia się
z maszynką spirytusową uległa ciężkiemu
poparzeniu. Pogotowie ratunkowe udzieliło
jej pierwszej pomocy i pozostawiło chorą
opieczce domowej.

Na ulicy Zielonej konie spłoszyły się
na widok samochodu. Jadący N. Baroń wy-
padł z wozu i doznał złamania żebra.

Pod zarzutem ciężkiego uszadzenia
ciała aresztowany został Włodzimierz Olesz-

czuk, który pobił Józefa Sendulkę i jego
matkę Marię.

Stanisława Czerskiego aresztowano za
pobicie Dmytra Bilewicza. — Józefa Marka
aresztowano za wywołanie awantury w sta-
nie pijanym.

Na ul. Ruskiej dwóch żołnierzy rozpo-
częło bójkę, przyczem obaj się poranili. Po-
licja odstawiła ich do komendy miasta i placu.

Złośliwe psy pokąsały Władysława Lel-
ka, Jana Ternola, Annę Misko i kilku in.

Usiłowane zamordowanie sędzie- go na sali sądowej.

**Niezadowolony z wyroku oskarżony, strzela z rewolweru. --
Kilka osób rannych. — Sędzia uszedł cało.**

(k) Zaledwie miesiąc upłynął od czasu,
kiedy głośny Maurycy Vorzumier, który
przed rokiem rzucił się w Krakowie na sę-
dziego Kaczmarskiego i zranił go, a już za-
szedł podobny wypadek w sądzie w Chrzano-
wie, tylko o bardziej

tragicznych następstwach.

Oto jak donoszą dzienniki krakowskie
przed sędzią Stawiańskim stanął kolejarz Fr.
Adamanek, oskarżony przez małżonkę Mi-
chala i Józefę Zalismanów o obrazę czci. Za-
targ ich powstał na tle mieszkaniowym. Po
przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał A.
na dwa dni aresztu, co Adamanek przyjął z
wielkim niezadowolaniem, objawiając je w
sposób wojowniczy.

Już w czasie rozprawy Adamanek za-
chowywał się bardzo wyzywająco w na-
stępstwie czego sędzia zagroził mu również
dwudniowym aresztem.

Po ogłoszeniu wyroku Adamanek
wydobył rewolwer

i skierował w stronę sędziego Stawiańskie-
go. Padł strzał, kula jednakże chybiła celu.
Na sali powstała panika. Adamanek strzelił je-
szcze kilka razy,

raniąc Załmanowa w szyję, oraz leśnego
Morawieca w nogi,

tudzież jakiegoś gospodarza z Kwarczaty. Do
szatnia podbiegli znajdujący się na sali pro-
downik Policji P. Michalski, który A.

uśmierdził, odbierając mu broń.

W międzyczasie sędzia S. i protokolant
oraz reszta znajdujących się na sali osób
poczęła uciekać przez okno

wśród krzyku. Adamanek uśmierdził i o-
sadzono w więzieniu — ranną zaś Z. prze-
wieziono w stanie ciężkim do Krakowa na
oddział chirurgiczny, gdzie dokonano natych-
miast operacji wyjęcia kuli, która utkwiła
w głowie.

Wypadek ten wywołał taki w Chrzano-
wie, jak i w Krakowie wielkie wrażenie.

Kasa chorych miasta Lwowa.

Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o
umieszczenie:

Przy sposobności agitacji wyborczej do Rady
Kasy Chorych m. Lwowa, pojawiły się w niektó-
rych pismach kłamiwe artykuły o jej działalności,
— prosimy przeto o łaskawe zamieszczenie nastę-
pującego wyjaśnienia:

Tak zarząd jak urzędnicy i lekarze Kasy cho-
rych nie pytają zgłaszających się o pomoc członków
o ich wyznanie, narodowość i przynależność par-
tyjną, gdyż obecny zarząd jest mniemania, że cho-
rym należy się pomoc zależnie tylko od ich stanu
zdrowia. Prowadzenie statystyki wyznaniowej w
Instytucji opieki społecznej jest czemś tak potwór-
nem, że chyba tylko zdziwieniu powojennemu przy-
pisać należy, że żądania idące w tym kierunku na
lamiach pism pojawiać się mogą.

Zmuszeni jednak rozprawić się z tymi „wy-
znaniowymi“ zarzutami, stwierdzamy co następuje:
nie jest prawdziwym twierdzenie, że w Kasie cho-
rych lekarzami są w 80 czy 90 proc. Żydzi, gdyż na
44 lekarzy kasowych jest 26 katolików a 18 Żydów,
w biurach Kasy pracuje 88 funkcjonariuszy, a w
tem 74 katolików.

Nie jest prawdziwy „zarzut“ jakoby w Sana-
torium w Szkle leczono w pierwszym sezonie na
100 pacjentów 80 Żydów, faktycznie w pierwszym
sezonie leczono się w Szkle 61 pacjentów w tem
44 katolików a 17 Żydów; w drugim sezonie lecz-
ono się 94 pacjentów w tem 62 katolików, 32 Żydów;
na trzeci sezon przygotowana lista pacjentów obej-
muje 77 katolików a 17 Żydów.

W biurach i ambulatoriach Kasy utrzymywana
jest wzorowa czystość, co stwierdziły liczne lustra-
cje władz sanitarnych i nadzorczych. Jeżeli takiego
stanu nie da się utrzymać zawsze, to winna temu
ciężka lokalna, a nowego gmachu dotąd wybudow-
wać nie było można, zaś pamiętać trzeba, że przez
biura Kasy przewija się dziennie około 2 tysiące
stron.

Dozorczyni z ul. Kaspra Boczkowskiego otrula się lysolem.

22-letnia córka Koryntu otruta kokainą.

(y) W dniu wczorajszym targnęła się na swe
życie dozorczyń domu przy ul. Kaspra Boczkow-
skiego l. 12. Michalina Faschal, lat 43. — Desperatka
wypiła znaczną ilość

czystego lysolu

i zatrula się tak silnie, że pomimo natychmiasto-
wej pomocy, udzielonej przez pogotowie ratunko-
we, odwieziono ją

do szpitala w stanie bezprzytomnym.

Faschalowa targnęła się na swe życie, jak prze-

prowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, je-
dynie

z przyczyny lokatorów domu.

gdzie jako dozorczyń sprawowała gorliwie swe
obowiązki. Ta właśnie gorliwość nie podobana się
mieszkańcom domu, — osobnikom przeważnie po-
dejrzanej kondyty, którzy też żyli wciąż z nią w
niezgodzie, dokuczali na każdym kroku, zaś ostat-
nio kilku z nich, a to przeważnie
zawodowi złodzieje

P
R
E
M
I
E
R
A

Od czwartku 31-7 1924 r.

w Marysience i Koperniku

wielki egzotyczny dramat z udziałem drapieżnych zwierząt, w 9 a. t. pt.

2472

CUDA DŻUNGLI

Film niebywalej sensacji.

2532

Obraz ameryk. produkcji.

wraz ze swoimi kochankami z ćwierć-światka pobili ją dotkliwie.

Skutkiem nadmiernego używania kokainy uległa wczoraj silnemu zatruciu

dziewczyna lekkich obyczajów,
22-letnia Maria Suskowska we własnym mieszkaniu przy ul. Hetmańskiej 1. 6.

Zagadkowi goście w hotelu.

Tajemniczy osobnik pozostawił w hotelu rzeczy i zwiął. — Drugi „lokator” grasuje z swą przyjaciółką. — Płacił legitymacją tramwajową. — Naciągnął trzy hotele. — Epilog na policji.

(y) W hotelu Lazarusa zjawił się pewien mężczyzna i zażądał pokoju w celu obmycia się. Wyszedłszy do miasta, zamknął drzwi pokoju, zabrał klucz i nie wrócił więcej. W mieszkaniu tem znaleziono następnie walizę z ubraniami i bielizną owego „zaginionego” gościa. Dzierżawca hotelu Markus Tennenbaum rzeczy te zdeponował w policji.

Innych gości miał hotel „City”. Leon Austein wraz z przyjaciółką E. biętą Zabłocką przez pewien czas mieszkał w tym hotelu. Za mieszkanie jednak nie zapłacił pozostawił tylko swą legitymację w ręku portjera,

sam zaś przeniósł się do hotelu „Elite”. Kilkudniowy swój pobyt „zapłacił” tu swą legitymacją tramwajową i fotografią, poczem udał się na mieszkanie do hotelu „Belweder”. Portjer tego ostatniego jego miejsca przytulku otrzymał zamiast zapłaty książeczkę wojskową dłużnika. Poszkodowani dość długo rozmyślali nad tem, jakimi dokumentami będzie Austein płacił za mieszkanie po innych hotelach. — Zwrócili się w końcu do policji, deponując równocześnie dokumenty dłużnika.

Złoty na giełdach zagranicznych.

WARSZAWA. (AW). Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkich giełdach zagranicznych; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, je t to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne.

Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych transakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez agencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem transakcji i kursy jego — od-

powiadające w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki, oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku. W Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzmy więc, że w krótkim czasie swego do ychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — transakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach, co wszystkimi walutami pełnowartościowymi.

Strajk na Górnym Śląsku.

KATOWICE. 30. lipca. (Pat). Strajk objął dziś wszystkie kopalnie węgla i hut Śląska G. jakoteż kilka mniejszych zakładów przemysłowych. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny, porządku nigdzie nie zakłóco-

no. Śląski urząd wojewódzki czuwa nad tem aby roboty konieczne były wszędzie wykonane, do czego zresztą zobowiązali się przedstawiciele związków zawodowych.

Z konferencji londyńskiej.

Plan ewakuacji Zagłębia Ruhry.

Londyn 30 lip. (Pat.) Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego były narady, jakie wieczorem odbyli główni delegaci na konferencję londyńską. Narady te, które w początkowym stadium konferencji odbywano codziennie, po pewnej przer-

wie zostały wznowione z udziałem Hymansa i barona Hayasi. Natomiast nie odbyły się zapowiedziane na dziś obrady komisji pierwszej i trzeciej i odbędą się dopiero jutro.

Londyn 30 lip. (Pat.) Delegacja francuska

przedłożyła komisji ograniczony tekst protokołu, który pozwolił odwoływać się do arbitrażu w razie nieuzyskania jednomyślności w komisji ośszkodowań przy rozważaniu spraw, dotyczących ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Przypuszcza się tu, że propozycje delegacji francuskiej zostaną przyjęte za podstawę dyskusji.

Londyn 30 lip. (Pat.) Członkowie komisji ośszkodowań przybyli o godz. 11 wiecz. do Londynu gdzie jutro rano odbędą posiedzenia oficjalne.

Londyn 30 lip. (Pat.) Rzecznicy francuscy i belgijscy przy udziale delegatów francuskich opracowali plan awent. ewakuacji Zagłębia Ruhry oparty na tych samych zasadach, co i plan dla ewakuacji ekonomicznej, już uchwalony przez konferencję.

TERMIN ZAKOŃCZENIA KONFERENCJI.

Wiedeń 30 lip. (Pat.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: W kołach angielskich sądzą, że konferencja zakończy się we środę lub czwartek przyszłego tygodnia. Obrady komisji zakończą się najpóźniej w sobotę.

KONSULAT NIEMIECKI W TORUNIU.

Warszawa. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequator p. Ernestowi Schmidtowi, konsulowi państwa niemieckiego na obszarze województwa pomorskiego z siedzibą w Toruniu.

UKŁAD AUSTRIACKO - CZESKI.

Wiedeń. (A. W.). Od dnia 1-go września br. wchodzi w życie układ pomiędzy Austrią a Czechosłowacją w sprawie wprowadzenia bezpośredniej taryfy przesyłkowej. Od września towary czeskie wysyłane do Austrii i austriackie do Czechosłowacji nadawane będą bezpośrednio do stacji przeznaczenia.

NADESŁANE

Dr. Skrowaczewski spec. chor. uszu, gardła i nosa, powrócił i ord. Senatorska 4 od 3-5. — 21634

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
OSKARA GLASGALLA²⁵¹¹
LWÓW — ULICA AKADEMICKA L. 24.

Zakład dentystyczny Lwów, Gródecka 85
otwarty jak dawniej. 21654

RODZINA s. p. zamordowanego Tadeusza MENCLA w Medyni (pow. Kałusz) wyznacza nagrodę 10.000 złp. (dziesięć tysięcy złp.) dla osoby, która przyczyni się do ujęcia morderców. 21703

OSTRZEŻENIE.

Wszystkie pracownice kilimarskie ostrzegamy przed przyjęciem do pracy: Lewandowskiej Róży, zam. ul. Szymona 2, — Trembeckiej Apolonii, zam. ul. Jabłonowskich 24, — Wilczek Marji, zam. w Zimnej Wodzie, które po wydłużeniu w s osób oszukańczy zaliczek na robociznę, do pracy więcej nie wróciły.

KILIM WSCHODNI

21776

Ska z ogr. odp.

Zastój w przemyśle łódzkim wzrasta.

Konjunktura rolnicza pogarsza się. — Zakup towarów po bardzo niskich cenach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Według doniesienia z Łodzi zastój w tamtejszym przemyśle wzrasta. Coraz więcej fabryk zatrzymuje pracę, tak, że konjunktura rolnicza pogarsza się z każdym dniem. Przed paru dniami kilku kupców zagr. kupiło duże transporty towarów ba wełnianych po cenach tak niskich, o jakich fabrykantom tym prawdopodobnie nigdy się nie śniło.

W tych dniach pojawili się w Łodzi kupcy holenderscy, chcąc zakupić towary dla kolonii holenderskiej. Kupcy amsterdamscy przywieźli bardzo poważne zapasy gotówki i z góry zaznaczyli, że jeśli coś kupią, to po bardzo niskich cenach, ponieważ znają doskonale stosunki w Łodzi.

Przedłużenie dnia pracy - zwiększa tylko wpływ komun.

Poseł Żuławski o sytuacji na Górnym Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Poseł Żuławski zapytany o strajk na Górnym Śląsku oświadczył, że przemysł hutniczy znajduje się w istocie w ciężkim położeniu. Produkcja jest bardzo kosztowna, a w stosunku do Westfalii dwa razy droższa. Nasze ceny produkcji są w stosunku do niemieckich o blisko 20 proc. wyż-

sze. Korzyść z przedłużenia dnia pracy są minimalne. W ten sposób można osiągnąć najwyżej jeden procent zniżki, a ta nie odgrywa żadnej roli. Przedłużenie dnia pracy — zdaniem p. Żuławskiego — wzmogło tylko wpływ komunistów.

Bolszewicki plan kampanii rewolucyjnej na jesień.

Projekt zaburzeń, strejków i rozruchów. — Polska, Łotwa i Bułgarja terenem najbardziej podatnym!? — Chcą wyzyskać kryzys gospodarczy w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Według pogłosek bolszewicy opracowali już plan kampanii rewolucyjnej na jesień. Projektowane jest zainscenizowanie zaburzeń komunistycznych, strajków i rozruchów na Łotwie, w Niemczech, Polsce i we Francji. Przy Komitecie wykonawczym międzynarodówki utworzono specjalną komisję, w skład której wchodzić eksperci polscy, łotewscy i bułgarscy, albowiem bolszewicy

uważają te trzy państwa za najbardziej odpowiedni dla swych wystąpień. Komuniści liczą na to, że przy pomocy spisku uda im się dokonać przewrotu w Bułgarii i Łotwie, co zaś do Polski pokładają nadzieję w kryzysie gospodarczym, a także w działalności dywersyjnej na pograniczu wschodnim. Bułgarja i Łotwa zasypane są bibułą agitacyjną.

Wysadzenie w powietrze fabryki żelaza.

Wypadek czy zamach komunistów?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Galaczu nadeszła wiadomość, że wczorajszej nocy wyleciała w powietrze największa fabryka żelaza w tym mieście. Nie zostało stwierdzone czy wybuch nastąpił skutkiem wypadku, czy też spowodowany był umyślnie.

Przypuszczają, że jest to zamach komunistów rumuńskich, którzy rozwinięli od dłuższego czasu ożywioną działalność. —

Militarne opróżnienie Zagł. Ruhry.

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. (z) Po trzy godzinnych naradach w Londynie, została wczoraj przedstawiona ze strony francuskiej propozycja, ażeby militarne opróżnienie Zagłębia Ruhry ure-

gulować bezpośrednią drogą rokowań między francuskimi i belgijskimi rzeźnicami a przedstawicielami Niemiec. Projekt został przyjęty przez Mac Donalda życzeniowo.

Stagnacja.



Minęły słodkie czasy, już serce dziś się kraje: Ostatnie swe towary pan Kugelszwanz sprzedaje...

URUGWAJ PRZYJEŻDŻA DO LWOWA

na wiadomość o tem, że TANI TYDZIEŃ REKLAMOWY w znanym ogólnie magazynie obuwniczym firmy HENRYKA POSTA, Lwów, ul. Pańska 7. potrwa jeszcze tylko kilka dni. — Ceny rekordowe: 15, 17 1/2, 20, 22 1/2, 25 i 30 złotych. — Firma ta sprzedająca wykwintny, tani a przedewszystkiem trwały towar, cieszy się dziś już olbrzymim uznaniem. — Każdy kupujący otrzymuje gratis upominek w postaci pary pończoch w najlepszym gatunku.

WOJSKOWA MISJA TURECKA W POLSCE.

Warszawa. (A. W.). Dnia 8-go sierpnia przyjeżdża do Polski z Londynu via Gdańsk misja wojskowa turecka, która zabawi u nas około 8 tygodni. Celem przyjazdu jest poznanie obecnego stanu organizacji armii polskiej. Jest to pierwsza wizyta turecka w Polsce o charakterze militarnym. Wojskowość czyni przygotowania do przyjęcia gości.

UZNANIE RZĄDU SOWIETÓW.

Meksyk. (Pał.). Urząd spraw zagranicznych komunikuje, że Meksyk uznał rząd sowieński.

WYCIECZKA RUMUŃSKA.

Warszawa. (AW.). Wczoraj przyjechała tu z Bukaresztu wycieczka studentów i studentek rumuńskich w ilości 60 osób.

JEDEN Z MORDERCÓW MATTEOTIEGO JEST PODOBNO ROSYJSKI CZEKISTA.

„Epoca” podaje sensacyjną wiadomość, otrzymaną z pewnego źródła, jakoby jeden z morderców Matteiego, Viola, nie tylko był na usługach rzymskiej czerka pałacu Wimala, lecz otrzymywał również 100 lirów dziennie od autentycznej Czeka rosyjskiej, byłby zatem agentem moskiewskim.

Fabrykanci angielscy przeciw pożyczce dla Niemiec.

Fabryki niemieckie w doskonałym stanie.

LONDYN. (Pat.). „Daily Mail” podaje, że związek fabrykantów angielskich zwrócił się do parlamentu z memorjałem, w którym wypowiada się przeciw rozpisanu pożyczki niemieckiej w Anglii.

Memorjał podnosi, że fabryki niemieckie znajdują się w doskonałym stanie. Na

razie konkurencja niemiecka nie daje się silnie odczuwać, jednakże z czasem przemysł niemiecki wzmocni się, a wtedy ucierpi przemysł angielski, zwiększy się w Anglii brak pracy i zarobki spadną. Z tych wszystkich powodów należy dokładnie zbadać sprawę pożyczki dla Niemiec.

Nowa fala włamań i kradzieży we Lwowie.

(y) Fatalnie powiodło się wczoraj niejakiemu Józefowi Puszcze, który wybrał się na wyprawę złodziejską do sklepu Augustyna Sapaka, współwłaściciela sklepu z kapeluszami przy ul. Halickiej 4. Dobranym kluczem otworzył Puszka

żaluzję żelazną

a wszedłszy do sklepu, zabrał się zaraz do wypróżnienia szuflady. W chwili, gdy zgarniał pieniądze do kieszeni, wszedł do sklepu właściciel i przytrzymał włamywacza na gorącym uczynku kradzieży. Puszka powędrował do aresztanckiej celi przy ul. Jachowicza.

Policja aresztowała wczoraj 15-letnią Minę Reiter, która przytrzymała została na kradzieży kieszonkowej

w wozie tramwajowym ZD.

Marjana Lipkę aresztowano za kradzież portfela z dokumentami i 20-oma zł. na szkodę R. Janiszczaka.

Tadeusza Bicka aresztowano za sprzeniewie-

zenie ponad 143 mil. mr. na szkodę Klary Merker.

Przez otwarte okno

dostał się nieznany sprawca do mieszkania Marii Ilków przy Drożce Wóleckiej i skradł garderobę wartości 150 zł.

Tą samą drogą weszli nieznani sprawcy do mieszkania Henryka Pobudzkiego przy ul. Teatyńskiej i skradli naczynie srebrne na 12 osób.

Romanowi Dobiaszowi skradziono w wozie tramwajowym „9”

portfel wraz z 460 zł.

Markusowi Kleinerowi, zamieszkałemu przy ul. Boczna Dekiarta, skradziono teczkę, zawierającą 83.550 tys. mk. i parę złotych.

Dr. Zygmuntowi Schwetzerowi skradziono w kinie „Lew”

portfel zawierający różne dokumenty i 20 dolarów.

Na pl. Solskich skradziono Stanisławowi Kozirowi portfel wraz z 26 zł.

SZEF SZTABU NA URLOPIE.

Warszawa. (Pat.). Szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go pierwszy zastępca szefa sztabu gen. generał bryg. Kessler.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Czwartek 31 o godz. 7.30 „Księżniczka czardasza”, ostatnie przedstawienie operetki.

TEATR MAŁY.

Czwartek 31 o g. 7.30 „Edukacja Bronki” (występ M. Jednowskiego).

TEATR ROZMAITOŚCI. Ogród „KRYNICZANKA” ul. Teatyńska 14. Tramw. „UL”. — Codziennie 12 aktów atrakcyjnych. — Początek o godz. 8 m j wiecz. 21773

Teatr Wielki, w dniu dzisiejszym, w czwartek na zakończenie sezonu operetkowego daje ostatnie przedstawienie operetki „Księżniczka czardasza”. Będzie to jednocześnie ostatni pożegnalny występ goszczącej u nas przez krótki czas nadobnej primadonny, Elny Gistedt, która podczas swoich występów dała słuchaczom ogrom najlżejszych wrażeń. Dzisiejszy wieczór jest ostatnią okazją, by leżni a wybredni zwolennicy operetki, mogli ujrzeć w całej krasie tę świetną tancerkę, dobrą śpiewaczkę i znakomitą aktorkę w jednej osobie. Te wszystkie walory posiada Gistedt w swojej roli w dzisiejszej operetce, w której musi wykazać swój niepospolity talent choreograficzny

i duży umiar antystyczny, aktorski. Interpretacja roli Sylvi zakrawa na talent wielkoświatowy, to też każde objawienie się Gistedt w tej operetce, w największym przeciwniku budzi nieopany zachwyt.

Dzisiejszy wieczór będzie również manifestacją pożegnaniem naszych ulubieńców operetkowych, przed wyjazdem ich na wywczasie letnie, to też będą im towarzyszyć entuzjastyczne i gromkie oklaski w podziękę za te wiele wieczorów, w których nasi artyści przez rok cały wywoływali salwy homerycznego śmiechu lub pobudzali niejednokrotnie do sentymentalnych wzruszeń, jak śpiewem tak muzyką i grą.

Gościłne występy Ireny Sołskiej. Jutro w piątek dnia 1 sierpnia na scenie teatru Wielkiego rozpoczyna szereg gościńnych występów genialna artystka scen polskich Irena Sołska. Na pierwszy występ dana będzie świetna sztuka angielskiego twórcy komedijowego Oskara Wilde’a „Wachlarz Lady Windermere” w której Sołska w swej popisowej roli Mrs. Brlynne, rozwija cały zasób swego potężnego talentu. Z najwyższym zadowoleniem oczekiwany gość wystąpi u nas w otoczeniu swojego zespołu złożonego z s4 aktorskich teatrów krakowskiego i poznańskiego pp. Dobrzańskiej, Grabowskiej, Lubieńskiej; Łęczyckiej, Rogozińskiej, Piekarskiego, Rodziewicz, Sochy, Sawickiego; Winawera i in.

„Waloryzacja”. Pod tym tytułem odegra w niedzielę 3 sierpnia br. w teatrze Małym Kofodram. Sokół II. farsę 3 aktową Stefana Ordegi. Arcywesoła ta farsa, jest doskonałą satyrą współczesnych i niedawnych stosunków ekonomicznych ukazując ich tragikomedję w całej pełni.

Organizacja Narodowa IV. dz. urzęduje w niedzielę dnia 3 sierpnia br. w ogrodzie Zakładu dla głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej l. 35 „pod-

wieczorek z festynem”. Dochód na Zakład dla głuchoniemych i Ochronkę O. N. IV. W programie liczne niespodzianki. Początek o godz. 3-ciej.

Złoty sokół dzielnicowy śląskiej w Katowicach i dzielnicowy poznańskiej w Innowrocławiu. Zarząd dzielnicowy małopolskiej podaje do wiadomości, że wyjazd ze Lwowa do Katowic nastąpi w piątek 1 sierpnia br. zwykłym pociągiem osobowym z dworca głównego o godz. 23 m. 40. Pociągiem tym pojadą też w danym razie druhowie przybyli w tej porze, od Śniatyna, Podwołoczysk, Brodów, Radziochowa, Sokala; Rawy. Inne gniazda względnie okręgi przyłączyć się mają do tej wycieczki w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku względnie Rzeszowie.

Dzielnica poznańska urzęduje w dniach 15, 16 i 17 sierpnia br. zlot dzielnicowy w Innowrocławiu, gdzie przed 40-tu laty powstało pierwsze gniazdo Sokół. Na zlot ten zostały wszystkie dzielnice zaproszone. Zarząd dzielnicowy małopolskiej zachęca gniazda swe do wzięcia udziału w tym zlocie i wzywa je do bezwzględnego zawiadomienia o przypuszczalnej liczbie uczestników, celem ewentualnego wczesnego zorganizowania wycieczki i wydania odpowiednich zarządzeń, zależnych od ilości zgłoszonych. Brak zgłoszeń do piątego sierpnia uważać będzie zarząd dzielnicy na brak chęci lub niemożność poszczególnych gniazd do wzięcia udziału w wycieczce względnie w tym zlocie.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie donosi: Wobec stałego załadunku przedziałów I. kl. i celem zachęty podróżnych do korzystania z tych przedziałów Ministerstwo kolei żelaznych z ważnością od 15 lipca br. zarządziło co następuje: W wagonach bez miejscówek należy umieszczać w przedziałach kl. I. po 4 osoby, a tylko w przedziałach kl. I. w których ławki budowane są dla 3 osób po 6. W przedziałach kl. II. po 8 osób, z wyjątkiem przedziałów kl. II., w których ławki budowane są dla 3 osób. W takich przedziałach należy umieszczać po 6 osób.

W przedziałach kl. III. po 10 osób, w wagonach zaś kl. III., których typ nie zezwala na umieszczenie 5 osób na jednej ławce po 8 osób.

Powyższą zasadę należy także odpowiednio stosować do małych przedziałów (półprzedziałów). W wagonach szczególnego typu należy przy umieszczeniu podróżnych stosować się do właściwości danego wagonu.

Z Dyrekcji kolei państw. donoszą: Z dniem 1 sierpnia br. obejmuje Dyrekcja lwowska w zarząd od Dyrekcji stanisławowskiej odcinek Lwów po Sichów (wyłącznie) szlaku Lwów-Stanisławów.

Dyrekcja Zakładu ciemnych we Lwowie ulica św. Zofii 31 oznajmia, że jest kilka miejsc wolnych dla ociemniałych dzieci. Biedna młodzież może liczyć na przyjęcie bezpłatne. Interesowanym udziela się szczegółowych informacji.

Ostre strzelanie. W dniach 8, 11, 12 i 19 sierpnia 1924 r. odbędzie się na Błoniach Zamarstynowskich (Strzelnica bojowa) ćwiczenia wojskowe połączone z ostrym strzelaniem, — oprócz dni poprzednio podanych. Ostrzega się P. T. Publiczność przed chodzeniem w okolicy zagrożonej i wzywa się P. T. Publiczność do ścisłego wykonywania poleceń rozstawionych posterunków bezpieczeństwa.

Do właścicieli pomników i grobowców. Stwierdzono z urzędu, że wiele pomników i grobowców zarówno na cmentarzu Janowskim jakoteż Lyczakowskim znajduje się w opłakanym stanie i wielkimi zaniechaniem, niektóre zaś pomniki pochyliły się grożą zawaleniem. Wobec tego wzywa Magistrat właścicieli pomników i grobowców na obu cmentarzach, ażeby w terminie do 30 sierpnia 1924 przedsięwzięli potrzebne roboty konserwacyjne, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu pomniki grożące zawaleniem się, ze wzglę-

dów bezpieczeństwa publicznego zostaną przez Zarząd emmentarza rozebrane.

(II) Ze spraw miejskich. Sekcja druga (skarbową) odbyła posiedzenie dnia 29 b.m. pod przewodnictwem r. m. dyrektora Bolesława Lewickiego. Uchwaliła ona: 1) przeprowadzić odnowienie fasady w budynku zakładu dla nieuleczalnych przy ulicy Zborowskiej kosztem 1984 zł. 50 groszy; 2) wykonać roboty adaptacyjne w budynkach emmentarza Lyczakowskiego kosztem 1255 zł.; 3) wykonać roboty reperacyjne w budynku wagi miejskiej na targowicy sianem kosztem 268 zł.; 4) wykonać roboty konserwacyjne w miejscach ustępów w Ratuszu kosztem 1257 zł. i 5) wykonać ustawienie komina blaszanego na istniejącym kominie w budynku łaźni „Duchnickiego” kosztem 288 zł.

Następnie uchwaliła ona wyasygnować Związkowi Miast Polskich w Warszawie kwotę 1100

złp. tytułem należności za członkostwo oraz wyasygnować zaliczkę w wysokości 400 złp. jako udziału konkurencyjnego funduszu Łazarza jako patrona Malechowa na rekonstrukcję kościoła r. kat. i budynków plebańskich w Malechowie.

Ślub Feliksa Weselego, syna Franciszki i Franciszka z Małgą Wolińską odbędzie się w Lipinach, G. Śląsk, 21808

Sprostowanie.

O nośnię do zamieszczonej w Nr. 6928 z dnia 30. lipca b. r. notatki w kronice p. t. „Napał uliczny”, proszę o sprostowanie tejże, gdyż w rzeczywistości nie brałem żadnego udziału. — Stanisław Michalewicz, majster lakierniczy, Lwów, ul. Długosza 21. 21758

Z VIII-mej Olimpiady.

(List z Paryża specjalnego korespondenta „Wiek Nowego”).

Tennis -- finały.

Richards pobit Cocheta 6:4, 6:4, 5-7, 4-6, 6-2, wobec czego w grze pojedynczej panów 1 Richards (Ameryka), 2 Cochet (Francja).

W grze pojedynczej pań pierwsza Miss Wills (Ameryka), druga p. Vlaslo (Francja).

Pływanie:

Wyścig sztafetowy na 800 m. (4 × 200).

1. Ameryka (Weismüller, Breyer, Gilaney, Olmer) 9'53 i dwie piąte min., rekord świata, 2. Australia (Charlton, Beaurepaire, Christie, Henry) 10'2 i jedna piąta, 3. Szwecja (Arne i Ake Borg, Troke i Werner), 4. Japonia, 5. Anglia.

Skoki (panowie).

1. White, 2. Fall, 3. Pinkston, wszyscy trzej Amerykanie, 4. Adler (Szwecja), 5. Le-normand (Francja).

Skoki (panie):

1. Smith, 2. Becker (Ameryka), 3. Topel (Szwecja), 4. Nielsen (Danja).

Wyścig na 100 m. styl wolny.

1. Weismüller 59 sek., 2. Duke Kahanamoku, 3. S. Kahanamoku, wszyscy trzej Amerykanie, czwarty Arne Borg (Szwecja), 5. Takaiishi (Japonia).

Zawody bokserskie.

Waga 50.800 kg. (mouche).

1. La Barbara (USA), 2. Mac Klenzie (Anglia), 3. Fec (USA), 4. Castellbenghi (Włochy).

Waga do 53.524 kg.

1. Smith (Afryka poł.), 2. Tripoli (Anglia), 3. Ces (Francja), 4. Andren (Szwecja).

Waga piórkowa do 57.162 kg.

1. Fields (USA), 2. Salas (USA).

Kronika sportowa.



Oświadczenie.

Ponieważ Wydział L.K.S. Pogoń nie dał żadnej satysfakcji redakcjom „Gazety Porannej” i „Kurjera Lwowskiego” przeto z dniem dzisiejszym codzienne pisma lwowskie przestają zamieszczać komunikaty i recenzje z zawodów urządzanych przez L.K.S. Pogoń.

Redakcje lwowskich pism codziennych: Chwili, Dziennika Ludowego, Gazety Lwowskiej, Gazety Porannej, Kurjera Lwowskiego, Słowa Polskiego i Wiek Nowego.

Simmering (Wiedeń) — Hasmonca 5:1 (2:1).

Wszystko dopisało wczoraj: pogoda, publiczność, sędzia „aż” z Wiednia — tylko Hasmonca nie dopisała swą grą! W każdym razie można się było czegoś lepszego po Hasmonce spodziewać, zwłaszcza,

że skład nie wykazywał żadnych luk, poza Fluhrerem jedynie, który nie stanął jednak na wysokości swego zadania.

Simmering nie rozwinął również nadzwyczajnej gry — cała różnica w napałzie polegała na tem, że pierwsze skrzydce ujął zamiast Horwath (grający z szalonym pechem) Danis, który też dał się porządnie pomocy i obronie Hasmonce we znaki.

Najładniejszą była gra w pierwszych 15-tu min, gdy przy zmiennych atakach zdobywano się z obu stron na odpowiednio ambitny wysiłek, dokumentowany grą żywą i lotną. Tempo osłabło później znacznie — jak z jednej strony Simmering nie grzeszył zbyt niuansami i precyzją swych zamiarów, tak znów obrona Hasmonce, względnie jej praca destruktywna była chwilami zbyt... prymitywna. A jednak Hasmonca była niezawodnie lepsza w defenzywie: Golda, Redler, Birnbach II, Gottesdiener i Schneider (z pewnymi zastrzeżeniami) pracowali nieźle, choć widziałem ich już grających lepiej. Napał cierpiał w pierwszej połowie na taktyczną „nieobecnosc” skrzydeł; wstawienie Findera w drugiej połowie o wiele poprawiło stan rzeczy. —

Jednym słowem nie będę dalekim od prawdy, jeśli stwierdzę, że Hasmonca mogła łatwo daleko korzystniejszy wynik uzyskać „Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr” wprowadzie, lecz Simmering mógłby być jeszcze coś niecoś w „rejestr” Hasmonce zapisać, gdyby nie o 15 minut skrócony czas gry. W pierwszej połowie grano minut 40, w drugiej tylko 35, gdyż tak zarządził p. Praeger — sę-

dzia wiedeński. Otóż p. Praeger sędziował dobrze, z tą samą zapewne ilością przeoczeń i błędnych rozstrzygnięć, która się każdemu dobremu sędziemu zdarza. Natomiast cieszył się p. Praeger posłuchem u graczy i wyjątkowym uznaniem publiczności, którą napewno tak energicznych występów żadnemu lwowskiemu sędziemu nie darowała. Nie pierwszy to raz stwierdzić można było, że i na polu sportowym poważę ma u nas w pierwszym rzędzie autorytet cudzoziemski, czy też może tylko autorytet cudzoziemstwa.

Na ostatek mała uwaga pod adresem graczy! Wolno się nawoływać imieniem, nazwiskiem, czy przezwiskiem sportowem, nie wolno natomiast używać na boisku wyzwisk, boć istnieją niezawodnie w języku polskim bardziej istotne koleżeństwa w drużynie odpowiadające słowu, niż np. „idioty”. Jak się to mówi: „mała rzecz, a duży wstyd”, więc lepiej jej zaniechać: Wszak prawda?

Drużyny wystąpiły w następującym składzie: Simmering: Svika, Ira, Musl — Lukesch, Damsch, Roscher — Urban; Danis, Horvath, Pold, Vertel.

Hasmonca: Golda — Birnbach II, Redler — Schneider, Gottesdiener, Fluhr — Migel, Hoch, Steurmann; Birnbach, Werther.

Z początkiem gry wędruje piłka z jednej połowy boiska na drugą, a w 3-ciej minucie broni po raz pierwszy Golda. Lecz już w 5-tej minucie wyzyskuje Steurmann doskonałe podanie i strzela świetnie pierwszą i jedyną bramkę dla Hasmonce. W 9-tej minucie po dobrym biegu i wyminięciu obu obrońców nie wykorzystuje Steurmann dogodnej sytuacji. W 13-tej minucie corner dla Simmeringu niewyzyskany, lecz z następnego cornera zdobywa po podaniu Danis w 17-tej minucie pierwszą bramkę dla Simmeringu. W 21-tej minucie strzela ten sam gracz po energicznym przeboju drugą bramkę. Gra traci stopniowo na żywioł, aczkolwiek ataki Wiedeńczyków są składniejszami i niebezpieczniejszami dzięki dobrej grze skrzydeł, której brak było natomiast Hasmonce. Zresztą wszelkie niebezpieczne zamierzenia Simmeringu zalamują się na linii obrony i na pewnej grze Gottesdienera.

Po przerwie zaznacza się znaczniejsza już prze-waga drużyny wiedeńskiej, która w 8. 27 i 33-ciej minucie zdobywa jeszcze trzy bramki. Dwie z nich były może do obrony! W 11-tej minucie nie wyzyskał „murowanej” sytuacji Hoch, a w 23-ciej minucie miał znów pecha Steurmann, który po ładnym przeboju strzelił w aut.

Sędziował p. Praeger. Publiczność dopisała dość licznie.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW STRZELECKICH.

Dzisiejsze zawody strzeleckie o mistrzostwo 5 Dyw. pch. dały znowu zwycięstwo 19 pp. a tem samem tytuł mistrza dywizji.

Wyniki są następujące:

1) 19 pp. 455 punktów — ma 53 strz. bije 13 figur i 11 karab. masz.

2) 26 p. p. 370 punkt. — bije 15 figur i 7 karab. masz.

3) 40 p. p. 296 punkt.

W ogólnej klasyfikacji 1) miejsce ma 19 pp. z 855 p.; 2) 26 pp. z 709 p.; 9) 40 pp. 679 p.

Organizacja była wzorowa jak i zawody były umiejętnie kierowane przez p. kpt. Mackiewicz.

„Król przestworza”

(K) Generał francuski Fouville zamieścił w czasopiśmie „Actualités” artykuł na temat obrony powietrznej Anglii o następującej treści:

„Anglia przeprowadza z całą konsekwencją swój plan obrony nie tylko od strony morza, ale i od strony przestrzeni powietrznych i nieustają-

SPRAWY GOSPODARCZE

Chmiel, len, konopie i jaja na IV-ych Targach Wschodnich. Podczas tegorocznych Targów Wsch. zorganizowany będzie poraz pierwszy staraniem Wołyńskiego Tow. Roln. dział chmielarski, obejmujący wystawę doborowych okazów polskiej hodowli chmielu obok związanych z tym działem wykresów, tablic statystycznych i katalogów. Urządzenie analogicznej wystawy lnu planuje z inicjatywy inż. Zbign. Wlassisza Związek produc. lnu. Oba te działy odpowiednio zorganizowane zogniskują niewątpliwie poważną liczbę transakcji handlowych. Zarówno bowiem len jak i chmiel należą do tych ziemiopłodów polskich, których eksport z roku na rok stale wzrasta, znajdując za granicą znaczny popyt ze strony zwłaszcza francuskich, niemieckich i czechosłowackich odbiorców. W statystyce naszego wywozu z roku 1923 figuruje len z cyfrą 5.354 tonn, wartości 3.434 tys. franków, chmiel z cyfrą 702 tonn, wartości 3.489 tys. franków konopie zaś z cyfrą 1.212 tonn, wartości 418 tys. franków. Tymczasem już w pierwszych dwóch miesiącach br. wywieziono według wykazów Głównego Urzędu statystycznego 1.509 tonn lnu, wartości 1.149 tys. zł., chmielu 83 tonn, wartości 1.008

tys. zł., konopi 526 tonn, wartości 287 tys. zł. Trzecią kolektywną wystawą, zorganizowaną również przez związek zawodowy, będzie wystawa jajczarska, która podobnie jak w zeszłym roku urządziła w dziale drobiu wystawę rolniczej Spółdzielczy Związek Jajczarski. Wystawa ta nie ograniczy się do szablonowego przedstawiania rozmaitych sposobów pakowania jaj na eksport przeznaczonych i do pokazu zdjęć fotograficznych z własnych urządzeń Związku, oraz tablic z modelami, ale zdemonstruje poglądowo i metodycznie stosunek li-czebny, jaki zachodzi przy kupieckim sortowaniu jaj na poszczególne kategorie pod względem ich jakości. Obok tego przedstawione będą w większych kolekcjach jaja kur kilku najwybitniejszych ras u nas hodowanych. Wywóz jaj z Polski ma tendencję również stale wzrastającą i wynosił w roku 1923 8.849 tonn wartości 10.248 tys. franków zł. Na Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie przypada z tego 39 wagonów jaj. Wartość jaj wywiezionych przez tenże związek wynosiła 22.710 funtów szter., należności wywozowe wpłacone za wywóz ten Skarbowi państwa wynosiły 6.715 funtów szterl.

Smutny epilog miłości.

Matka zamordowała dziecko maszynką od papierosów.

Do p. Badowskiego Franciszka, z zawodu szewca, mieszkańca wsi Miłosna, przyjechała kilka dni temu z Koła siostrzenica jego, panna I. Z. Gościnnie przyjął p. Franciszek swą kuzynkę, tembardziej, że wyznała mu ona ze łzami w oczach tragiczną historię swej młodej i naiwnej duszy.

Dwudziestoletnia Z. jest urzędniczką jednej z państwowych instytucji w Kole. Poznała ona mniej więcej przed rokiem przystojnego urzędnika urzędu pocztowego w Kole, dwudziestoczteroletniego pana D. C. Jak to bywa w małym miasteczku, widywali się oboje dość często, nie dziw więc, że nieznanie wkradła się do ich serc wzajemna sympatja.

Zaczął się od niewinnych spotkań, poczem on przeszedł do bardziej winnego całowania jej małych rączek, a skończyło się na bezpamiętnym szale miłości.

Przeminięły jednak uroczne chwile zapomnienia. Panna Z. miała zostać matką. Wzięła więc dłuższy urlop „kuracyjny“ w swem biurze i przyjechała do wujaszka, by w zaciszu wiejskim skryć swą sromotę.

Wkrótce przyszło na świat niemowlę. Młodziutka matka myślała tylko o jednym:

o zatarciu śladu swego wykołowania się. W tym celu postanowiła pozbyć się maleństwa. W nocy, gdy nikogo nie było przy jej łóżku, pochwyciła maszynkę do nabijania papierosów i przekłulią nią szyjkę dzieciny.

Nazajutrz wyznała całą prawdę akuszerce Marjannie Sakowkiej, że wsi Długa-Kościelna. Kobieta ta pomogła potwornej matce ukryć ohydny zbrodniczy przed oczami ludzi i wystawiła świadectwo, w którym stwierdziła swoim podpisem normalną śmierć dziecka.

Jednakże tajemnicze zgaśnięcie maleństwa wzbudziło podejrzenie wśród sąsiadów Badowskiego. Po wsi zaczęły krążyć różne pogłoski i domysły.

Pochwycił je przypadkowo znajdujący się w okolicach wsi Miłosny wywiadowca ekspozytury śledczej p. Tadeusz Kropiwnko, który rozpoczął natychmiast dochodzenie.

Pod naciskiem pytań przyznała się okrutna matka do morderstwa. Pogrzeb dzieciny wstrzymano, a trupka odłano władzom sądowym celem dokonania oględzin.

Matką zbrodniarką zaopiekował się sądzia śledczy na pow. Warszawski.

w pracy wytwórczej powiększania eskadr samolotowych. Wygotowany przez sztab marynarki powietrznej plan, przewiduje budowę 600 nowych aparatów lotniczych w pierwszym okresie i tyleż w drugim.

Na wypadek wojny, nieprzyjacielskie eskadry lotnicze w swej wyprawie na wybrzeża Wielkiej Brytanji, natrafiają na cztery linie obronne, składające się z powietrznych krążowników, których uzbrojenie składać się będzie z karabinów maszynowych, lekkich, szybkostrzelnych armatek oraz bomb o wadze 1.500 kg. Taki bojowy krążownik powietrzny zbudowany jest wyłącznie z metalu; wógiel w przyszłości „królówie przestworza“, jak potworne aparaty nie bez pewnej dumy narodowej nazywają Anglicy, budowane będą tylko z metalu.

Przy pomocy tych potwornych machin powietrznych, obojętne czy będą to aparaty uzbrojone w karabiny maszynowe, czy armaty szybkostrzelne czy też z ładunkiem straszliwych w skutkach swego działania bomb, zrównanie z ziemią miast nieprzyjacielskich, położonych w głębi kraju i uniemożliwienie ognisk przemysłu wojennego, będzie dziełem zaledwie kilku godzin! — Tyle o obronie Anglii powiada generał Fonville.

Rzeczywiście Anglia czyni ogromne postępy na polu zbrojeń we wszystkich dziedzinach, ale nie jest ona odosobnioną w tych „pacyfistycznych“ działaniach. W swoim czasie obszernie donosiliśmy o intensywnych zbrojeniach i budowie floty napowietrznej w bolszewji. Obecnie i Francja nie pozostaje w tyle. Artykuł gen. Fonville ma na celu właśnie zainteresowania całego społeczeństwa zagad-

niem obrony powietrznej i zwrócenia bacznej jego uwagi na niebezpieczeństwo grożące Francji z tej strony na wypadek wybuchu wojny.

Niedawno wobec licznych komisji, przybyłych na lotnisko z ramienia franc. ministerstwa wojny, odbył się próbny lot nowopozarządzonego przez fabrykę Latécoère aparatu o konstrukcji metalowej, zaopatrzonego w cztery motory. Chociaż próby wypadły niepomyślnie, mimo to firma Latécoère otrzymała zamówienia z żądaniem, ażeby jeszcze w bieżącym roku przeprowadziła dalsze próby i starała się usunąć niedokładności, by można było przystąpić do masowej budowy aparatów wspomnianego typu.

Widzimy więc, że wszystkie państwa usiłują prześcignąć się w powszechnej akcji „rozbrowienia“.

Amer. dziwolagi biurokratyczne.

Półroczne dziecko zatrzymane w porcie nowojorskim.

(K) Pisma włoskie opisują wypadek, który zakrawa na fantazję. Jednak miał on rzeczywiste miejsce w kraju rozmaitych dziwolagów.

Oto młode małżeństwo amerykańskie nazwiskiem Wernhers, wybrało się do Włoch, gdzie młoda pani obdarzyła życiem młodego pana Wernhers. Po pewnym czasie powiększona rodzina wybrała się w drogę powrotną do Ameryki. W Nowym Jorku jednak władze portowe nie pozwoliły młodemu obywatelowi wylądować, wychodząc z tego założenia, że jako urodzony poza granicami Stanów Zjedn., na ziemi włoskiej, jest Włochem a więc imigrantem.

Surowe przepisy imigracyjne są nie do przewyciężenia, więc państwo Wernhers, obywatele amerykańscy musieli czekać w porcie, aż zaczęto wpuszczać do Stanów Zjednoczonych imigrantów włoskich na poczet tegorocznej, ściśle określonej ilości.

Młodego amerykańczyka zapisano w księgach imigracyjnych portu nowojorskiego jako... Włocha!

Narazie nie wiadomo, czy jego rodzice będą musieli zabiegać o nadanie obywatelstwa amerykańskiego ich synkowi...

Humor zagraniczny.



„Deutschland über alles“...

— Niech kosztuje co chce, ale Niemcy muszą być na szczycie!
(„Lachen Links“, Berlin).

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

ROK ZAŁOŻENIA 1881

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-
NE i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

226P

NA RATY 30 proc. taniej NA RATY

Jedwabie, Sułna Bielskie, —
płótna, zefiry ang., — Kołdry własnego
wyrobu itp. — poleca znana z taniości firma

„Kolubia” Lwów, Sobieskiego 1. 8.

NA RATY 30 proc. taniej NA RATY

251P

WSKUTEK ZNIŻKI CEN!!!
POTANIAŁY

PASY TRANSMISYJNE SKÓRZANE

HURTOWNIA PASÓW, SZCZELIÓW, WĘŻY etc.

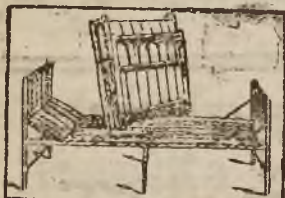
„ZENIT”

Sp. z ogr. odp.

2500

Kraków, Szpitalna 7.

Tel. 4231.

NOWOŚĆ! — Łóżka
skład. wraz z matra-
cem. — OTOMANY,
Materace, Kanapki do
rozkładania — Materje
meblowe, Drelichy, Dy-
wany, Kocy, Firanki
tiulowe itp. poleca po
bardzo niskich cenachtylko znana z taniości firma E. NAGLER, Lwów,
21 Sobieskiego 21. — Uwaga na nr. domu. 2493

TELEF. nr. 1725 TELEF. nr. 1725

Rakiety potaniały!

tylko w „MAISON de SPORT” — MALWINY
IMMERGLÜCK, Jagiellońska 17. 21685

FABRYKA CHEMICZNA

dobrze wprowadzona, o 3 ubikacjach ob-
szernych, z wielkim magazynem, elektry-
ka, wodociąg, kanalizacja, w śródmieściu,
wraz z gotowym towarem i s. rowcami —
oraz szeroką klientelą

z powodu wyjazdu do ożdenia.

Wiadomość pod „Przyszłość” do Biura o-
głoszeń „Małopolska Reklama, Lwów, ul.
Kopernika 16. 21799Prawdziwa BAJKA DUPUYA
i oryginalnado zboża przed siewem przeciw śnieci, murzu, rdzy
i gryzoniom, znaną od 55 lat jako najlepszą i po-
wszechnie używaną, — poleca i wysyła natychmiast
JAN SUDNOFF, magazyn farb, Lwów, Akademicka 8
21761

WYSPRZEDAŻ SEZONOWA!

Suknie fularowe Zł. 49.—
Suknie crepdechynowe 55.—
Suknie markizetowe 13.—
Suknie satynowe 17.—
Szafraki satynowe 16.—
Bluzki opalowe 9.—
Bluzki zefirowe i markizet. 8.—
Kamizelki jedwabne 10.—
PŁASZCZE, KOSTJUMY, BIELIŻNA, oraz
POŃCZOCHY o 30% TANIEJ.

MAGAZYN MANNERA

2 SYKSTUSKA 2

Korzystajcie z okazji!

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE.

KOŁDRY — MATERACE

Poduszki pierzane — Pierzyny — Sienniki — Wkład-
dy do łóżek — Prześcieradła gotowe — Poszewki,
Koce — Kapy pikowe — Płótna — Ręczniki — Na-
sypy — Drelichy — Kłoty — Satyny itp. sprzedaje
po cenach bardzo niskich 21746Fabryka po-
ścieli i bieleziny Mleko-Plefruszeński
LWÓW — KORALNICKA 6.MY NIŻEJ PODPISANE
polecamy każdemu firmę

PFAU, RYNEK 19

która sprzedaje najpiękniejsze i najtrwalsze

POŃCZOCHY

najtaniej, bo wchód przez sień. Tamże nabyć można:

Cienkie niciane podw. stopa złp. — 90
" " szwem podw. stopa " 130
Patentowe damskie silne " 1—
A la Flor podw. stopa " 150
Grubsze Fild'cos szw. podw. stopa " 2—
Jedw. Flor szwem, podw. stopa " 230
Fra cuskie Flor Non plus ultra " 310
Czysto jedw. szwem podw. stopa " 360
STOPY „Ideal” „ " 56
REKAWICZKI od „ " 1—
SKARPETKI silne od „ " 45
REFORMY damskie od „ " 210

Kliencki Centrali Pończoch

PFAU, RYNEK 19 wchód przez
sień. 2518

Na RATY

Chcąc ulżyć pracownikom państwowym, —
udzielamy kredytu długoterminowego na
ubrania męskie, damskie i dziecięce oraz
Bieliznę po cenach ściśle gotówkowychSchelner i S-ka Lwów, Gró-
decka 1. 57.

PUCHA ROWERY

już nadeszły do firmy Jakób Rosenman

Lwów, Akademicka 26. Telef. 1961

„TAJEMNICA OPACTWA”

POWIEŚĆ

Hugh'a Colemana Dawidsona

w wydaniu „Biblioteki Powieści
„Wiek Nowego” do nabycia w
Administracji Lwów ul. Sokoła 4
po cenie

1 złp.

Porto polecane 35 groszy. — Wysyłkę
za zaliczką nie uskuteczniamy.

WOLNE POSADY.

STARSZY urzędnik żonaty we Lwowie da osobie inte-
ligentnej z dobrą polecenią utrzymanie wraz z po-
mieszczeniem za prowadzenie małego gospodarstwa do-
mowego; Zgłoszenia do Administracji Wiek pod UCZ-
CIWOSC; 21637Magazyn mody A. LOWENTHAL, Ko-
pernika 17, przyjmie
natychmiast zdolną modniarkę,
wykwalifikowaną siłę. 21646BIURO Pośrednictwa Pracy Lwów — Rynek 29 poleca
oraz poszukuje bonę z niemieckim; kucharki; służące
biuralistki; wysyła na prowincję wszelką rutynowaną
służbę; 21670STARSZY praktykant inteli zdolny, przystojny potrzebny
do handlu towarów mieszanych; Bruniec, Podhacze; 2515FABRYKA CUKRÓW — Panieńska 23 — przyjmie dziew-
cząt do pracy względnie zawłania karmideł; 21704DZIEWCZYNA do kuchni restauracyjnej potrzebna; Plac
Bernardyński 9; Restauracja; 21712DZIEWCZYNA pod rękę kucharzowi; w kuchni restaura-
cyjnej potrzebna; Plac Bernardyński 9. Restauracja; 21713ZASŁUPCY względnie inkasenta na Lwów przyjmie fabryka
bezkonkurencyjnego artykułu; Kancelja wymagana; Zgło-
szenia do Adm: Wiek pod „1000”; 21716POMOCNIKA fryzjerskiego poszukuje zaraz; Fuchs Leona
Sapichy 65; 21657BIURALISTKA pisząca na maszynie zostanie przyjęta; —
Zgłoszenia osobiste z pisemną ofertą do firmy A. Mohr
& J. Stachowicz Lwów Akademicka 24; 2531.ZDOLNE uprzączki za odpowiednią pensją przyjmie „Luna”
na Kopernika 14; 21795ARANŻERA wystawowego przyjmie natychmiast „Luna”
Kopernika 14; 21797SŁUŻĄCE umiejąca gotować przyjmie bezdzienne małżeń-
stwo Paunzerowie ul. Mochackiego 18 II p. 21800.POTRZEBNE 2 służące do wszystkiego z gotowaniem na
wyjazd i w miejscu z poleceniami; Zgłoszenia Dr. Lau-
terstein; Sykstuska 37; 21766SŁUŻĄCEJ do wszystkiego poszukuje zaraz adwokatów
Szwarcowa Kopernika 22 II p 21700FRYZJERSKIEGO pomocnika poszukuje zaraz — Oczered
Sapichy 9; 21757BIEGLEJ maszynistki polsko - niemieckiej na 2 godziny
przedpoł poszukuje Reprezentacja Fabryki „Star”; —
Zgłoszenia osobiste Friedman Klonowicza 16 II. p. w
godz. od 9-11; 21753.GOSPODYNI umiejącej gotować poszukuje się zaraz na
wieś; Zgłoszenia w sklepie z antykami Stanisława Kie-
lasy, Rutowskiego 7; 21699.DZIEWCZYNI do nauki poszukuje krawiec damski Józef
Flick Błacharska 20; 21769POTRZEBNI murarze do obmurowania kotła; Budowa tra-
taku i młyn za Zieloną rogatką; 21630

Nazajitrz usłyszała Eliza Dervilly pukanie do drzwi swe-
go pokoju.
Była jeszcze w łóżku.
Wróciła zapewne późno w nocy z wycieczki, bo twarz
jej miała na sobie ślady znużenia, a oczy były podkrążone i
spala rano dłużej.
— To ja, kuzynko! — odezwał się dzwieczny głosik, —
otwórz prędko!
Eliza skoczyła na nogi, wdziała matinkę i otworzyła
drzwi. Była to Berta Langeroy.
— Co, ty śpisz jeszcze? Wstałam już dawno i mama
także... trochę wbrew swojemu zwyczajowi, bo nie wiem dla-
czego zerała się z łóżka tak wcześnie... Ale dzień dobry, jak
się tobie powodzi, wyglądasz trochę zineczona...
I Berta Langeroy objęła za szyję Elizę i ucałowała ją w
usta.
— Nie jest mi lepiej ani gorzej — odparła Eliza. — Jak
zwyčajnie. Jestem trochę znużona, dlatego spałam dłużej...
Posyła cię matka, co?
— Tak... mam ci oznajmić, że...
Berta urwała, czarne jej oczy drgnęły, radość rozchylała
jej usta.

ROZDZIAŁ XVI

152 BIBLIOTEKA POWIEŚCI „WIEKU NOWEGO“

— Słuchaj, — rzekł, a usta jego zbieleły — dosyć już ma-
my na swoim sumieniu.
I zniżwszy głos do szeptu, rzekł:
— Nie chcę już zbrodni...
— Za miesiąc, a może jeszcze wcześniej, zależnie od jej
kaprysu, — odparła Beata — Eliza wyrzuci nas za drzwi.
Wiktor nie odpowiedział.
— A więc chcesz się głodzić, znosić nędzę? — rzekła
Beata. — Jeśli chcesz, pójść na ulicę i będę tem, czem byłam!
O, uważaj! uważaj! jestem jeszcze piękna... ja...
Wiktor drgnął.
— O, będziesz wtedy na moim chlebie... — rzekła. — Czy
nie zgodziłeś się na Rene Verbauta. Nie nazywałeś go swoim
przyjacielem?
Z gardła Wiktora wydarł się ochrypły krzyk.
— Jeden, czy dziesięciu — rzekła znowu — to wszystko
jedno! Zależy to od przyzwyczajenia...
Nie miała czasu skończyć.
Ręka Wiktora chwyciła ją za ramię. Zachwiała się.
— Ty uważaj, — syknął jej do ucha, — tym razem zabije
ciebie!
— Taki tchórz jak ty?... Ech!
I wyrwała się z jego rąk gwałtownym ruchem.
Zresztą palce Wiktora Langeroy rozluźniły się.
Ktoś dzwonił do bramy.
— To on! — zawołała pani Langeroy.
— Kto? — zawołał Wiktor.
— Gerbelet...
A po chwili namysłu:
— Spróbuję posłuchać, bo jestem przekonana, że notariusz
jest przeciw nam.

Wiktor zamierzał już powiedzieć „tak“, które paliło go w
język, ale Beata powstrzymała go wzrokiem i przystąpiła do
nowej repliki.
— Sprawa jest ciężka, — rzekła, — bardzo ciężka. — Pro-
pozycja twoja, bezinteresowna i szlachetna, godna jest twojej
wspaniałomyślnej duszy, ale nie możemy się na nią zgodzić...
Nie gniewaj się Elizo, ale powiem ci prawdę. Może żałowała-
byś jutro swojego kroku. Proszę cię, niebierz mi tego powie-
dzenia za złe.
Młoda kobieta poczerwieniała.
— O, widzę, że mnie źle zrozumiałas. Powtarzam wam,
że dochody, z których korzystaliście dotąd, należec będą za-
równu do mnie, jak do was. Będziecie u siebie w domu... Jeśli
odszukam Ewę, oddamy jej wszystko i będziecie mieli czas
wrócić do swojego interesu.
Beata uśmiechnęła się.
— Zapominasz, droga kuzynko, że jeszcze siedm lat, a be-
dzienimy „starzy“ i nie zdolamy już zabrać się do pracy.
— A więc odnawiacie?
— Nie odnawiamy ani nie przyjmujemy. Pozwól nam na-
myśleć się, jutro damy ci odpowiedź...
— A więc do jutra...
— Zjemy dziś kolację razem?
— Nie, muszę wyjść i wrócę prawdopodobnie późno.
Gdy Eliza Dervilly opuściła nieskazitelną pałastwa Lange-
roy, obie małżonkowie zwrócili się do siebie i podobnie jak
przedtem szepnęli do siebie: Jesteśmy zgubieni! — powie-
dzili teraz do siebie: — Uratowani!

148 BIBLIOTEKA POWIEŚCI „WIEKU NOWEGO“

„TESTAMENT PANI TOMBOY“

145

Ale Rene Verbaut spoczywał spokojnie w grobie, a Beata
dowiedziała się za późno, dokąd doprowadziła ją zemsta ko-
chanka, na którego wezwanie nie przyszła.
Otóż pięć owych dni upłynęło na układaniu bezmyślnych
planów.
Nie mogli nawet rozpoczynać procesu, ponieważ ściągnął-
by na nich podejrzenie.
Zresztą testament był zupełnie prawidłowy i nie można
go było zaczepić. Postanowili więc sprzedać swoje meble i za
uzyskane pieniądze rozpocząć jakiś interes.
Byliby trwali dalej w zamyśleniu, gdyby kilkakrotnie, silne
pukanie do drzwi nie wyrwało ich z milczenia.
— Kto to? — rzekł Wiktor i wstał pierwszy.
Głos jego nie dotarł widocznie poza drzwi, ponieważ roz-
legło się ponowne pukanie.
— To nie jest Berta, — rzekła Beata, wstając również. —
ponieważ poszła ona popołudniu do swojej przyjaciółki... Nie
jest też służący, bo nakazałam im, aby nam nie przeszkadzali.
I zawołała głośniejszym głosem niż mąż:
— Proszę wejść!
Drzwi otworzyły się i na progu pojawiła się Eliza Dervilly
Czoła obu małżonków zmarszczyły się, ale Beata usiło-
wała nawet uśmiechnąć się.
— Nie przeszkadzam? — zapytała Eliza, która wydawa-
ła się trochę wzruszona.
— O nie, moja kuzynko, — rzekła Beata, która nazywała
ją tak chętnie — rozmawiamy o naszym wyjeździe...
— O wyjeździe? — przerwała Eliza, siadając na krze-
śle. — A więc zamierzacie wyjechać?

— Powtarzam, że jesteś za dobrą, droga kuzynko, chociaż powody są bardzo przekonujące... Ale nie możemy przyjąć... Nieprawdaż, Wiktorze?

— Nie, nie możemy, — powiedział Wiktor, przechadzając się wielkimi krokami po pokoju, — nie możemy, Elizo. — Ale zostawcie mi Bertę, — rzekła ze smutkiem Eliza. — Inaczej zostanie bez rodziny, sama.

— Beata pochylała głowę na piersi.

— Byłam taka szczęśliwa, że mam przyjaciół, — wstępnęła Eliza. Czuliśmy się tak dobrze, mając kogoś koło siebie.

— Pozostałbyśmy razem chętnie, — wybelkotała Beata, — ale pojmujesz, że... zabranie nam tego delikatności... Coż byś ty uczyniła na naszym miejscu? Przyjęłabyś?

— O tak, — rzekła z zapalem Eliza, — tak, i gdybym wiedziała, że zaproszenie pochodzi z życliwego serca, przyjęłabym. A chyba nie wątpicie o mojej szczerości?

— Och, wierz mi, Elizo, że to nie jest powód, który... Pani Langeroy ukryła twarz w dłoniach.

— Eliza Dervilly uczuła izy w oczach. Przywiązała się serdecznie do pani Langeroy. — Uważała szczególnie do jej córki i myśli o rozłące smuciła ją. Uważała pani Langeroy korzystać jak najdłużej z swego majątku, którego pozabawił ich jej powrót. A więc chciała bardzo, aby państwo Langeroy zgodzili się na jej propozycję.

— Patrząc niespokojnie na Beatę i Wiktora, oczekiwala z trwogą ich odpowiedzi.

— A więc, — rzekła po dłuższym milczeniu, — powiedzcie, żeście się zdecydowali

— Nie wiesz zapewne o tem, — rzekła Beata, — ale pogodził się już z tem, że jesteśmy bez majątku i musimy rozpocząć w Paryżu jakiś interes.

— I musicie koniecznie wyjechać?

— Bez wątpienia, im prędzej, tem lepiej... Mamy córkę i musimy myśleć o jej przyszłości.

— Czy nie zechcielibyście pozostać... u mnie?

Propozycja ta wypowiedziana przez Elizę tonem bardzo delikatnym zaskoczyła oboje małżonków i uradowała ich tak dalece, że musieli ukryć swoje wewnętrzne zadowolenie.

— Pozostać u ciebie! — zawołali razem. — Chyba żartujesz!

— Czyż dochody, które posiadam, nie wystarczają dla nas wszystkich? Pomożecie mi w odszukaniu mojej Ewy i ja jeszcze będę wam za to wdzięczna...

Oboje małżonkowie milczeli przez chwilę.

— Propozycja twoja jest dla nas tak nieoczekiwana i uderzenia, — rzekła pierwsza pani Langeroy, — że nie wiemy, co odpowiedzieć... Jesteś bardzo dobra, zbyt dobra, moja Elizo... ale nie chcemy zawdzięczać ci utrzymanie...

Tak, — potwierdził Wiktor — myśl ta dręczyłaby nas.

— O, najzupełniej nie! — zawołała młoda kobieta. — Majątek należy do mojego dziecka, a nie do mnie, a ponieważ siostra zapisała jej prawie cały majątek, zaś wam tylko część, uważam za rzecz słuszną, aby używać go razem z wami... Czy odmawiacie mi? Przyjawszy mnie tak serdecznie, zostawiacie mnie z pieniędzmi, z których nie będę korzystać z przyjemnością, jeśli wy nie zechcecie korzystać z nich razem ze mną i szukać mojej córki.

Pani Beata, która usiadła obok Elizy, ujęła ją za rękę i rzekła wzruszonym głosem:

— Co? — rzekła Eliza z uśmiechem.

— Ze nie wyjeżdżamy! — rzekła Beata z radością. — Jestem bardzo, bardzo zadowolona! Ty jesteś taka dobra!

— I ja jestem szczęśliwa, — szepnęła Eliza, przytulając ją do swojej piersi — odczuwam potrzebę czyjegoś miłego towarzystwa, choć być trochę kochana... rozumiesz!

Potem wypuściwszy z objęcia Bertę rzekła:

— Tak, Berto, jestem naprawdę szczęśliwa z powodu tej decyzji... Podjękuj odenmnie swoim rodzicom... Zresztą idę sama. O pół do jedenastej będę przy stole...

Istotnie, w trzy kwadransy potem wszyscy siedzieli razem przy śniadaniu, które spożywano bardzo miło, jakkolwiek państwo Langeroy byli skrepowani, a Eliza wpadała chwilami w milczenie, świadczące o smutnych przeczuciach.

Natychmiast po śniadaniu pani Eliza Dervilly opuszczała ją daleko, oświadczała, że pragnie udać się do swojego pokoju, gdzie oczekiwać przybycia pana Gerbelta, który prosił ją o chwilę rozmowy i zapowiedział się na trzecią godzinę.

— O czym może ona mówić teraz z panem Gerbeltem? — rzekła Beata, gdy Beata wyszła do ogrodu. — Czyż nie uregulowali już wszystkich?

— Zdaje się, że nie, — odparł Wiktor, paląc spokojnie cygaro i pijąc czarną kawę.

— Nie wiem czy to prawda, — rzekła pani Langeroy — ale wydaje mi się, że ten stary notariusz jest przeciw nam.

Wiktor wzruszył ramionami.

— Do licha! — syknęła Beata, — ty nie widzisz grożącego niebezpieczeństwa, dopóki nie wpadniesz w nie po szyję... — Ech! nudziś mnie! Wszystko jest jak najlepiej, pozwól mi trochę odpocząć... Dlaczego notariusz ma być przeciwko nam?

— Któż wie, czy nie podejrzewa...

Wiktor wzruszył ponownie ramionami.

— Czy nie zauważyłeś jego przenikliwego spojrzenia i dziwnego tonu, gdy przed pięcioma dniami opowiadał nam o skradzeniu tego przekłętą testamentu, który uważaliśmy za przepały na zawsze? I sposób, w jaki nam opowiadał o śmierci Rene Verbaulta?

— Nie, — rzekł flegmatycznie Wiktor Langeroy.

Beata skrzyżowała ręce na piersiach i poczerwieniała.

— A więc chcesz znowu założyć beczynnie ręce w chwili, gdy trzeba działać?

— Powtarzam ci, że chcę trochę odpocząć. Zresztą powtórzę ci swoje własne słowa, które wypowiedziałaś kilka razy: „Jeśli Eliza wróci... potrafię dać sobie radę sama!“

— Twierdzą to i dzisiaj, ale twoja beczynność paraliżuje moje kroki. Czy nie widzisz, że muszę przyjmować jej łaskawy chleb i korzystać z jej względów? Czy nie widzisz poniżenia, na jakie się narażamy i że majątek, który chcieliśmy zdobyć dla siebie, wymyka się nam z rąk? Przysięgam ci, że ona zapłaci nam za nasze obawy i zbrodnie.

Wiktor przypatrywał się jej bez słowa. Przeraził się jej.

— Gdybym chciała, — rzekła Beata, nachylając się do jego ucha, — gdybym chciała, Eliza Dervilly nie żyłaby już.

Pchnęła krzesło tak silnie, że Wiktor omal nie upadł.

— Nie wierzysz mi? — zapytała, zbliżając się. — Tak, mylisz się... Mówię poważnie, po głębokim namyśle... Gdybym chciała, Eliza nie żyłaby jutro, bez najmniejszego cienia podejrzenia przeciw nam.

Wiktor patrzył na nią ciągle.

Oko Beaty przyciągało go, ciekawość łączyła się z przeżeniem.

BIURO Kasa Lwów Kopernika 19 — umieszcza na-
jchmiaszt: rzadców; ekonomów; nadleśniczych; leś-
niczych; pisarzy ekonomicznych; gorzelników; maszynistów;
szefów; kowali; stelmachów; rytników gumowych;
karbowych, gazowych, ogrodników; kucharzy; kamer-
erów; lokajów; furmistrzów; Naryzycieli; tony; Polki;
Francuzki; Angielki; Niemki zarządczyńce; klucznice;
panny służące; gospodynie; kucharki; pielęgniarki; mane-
żerki; służące do gotowania oraz wszelką inną słu-
żbę dworską, majstrowską i restauracyjną; 21755.

UŻDOLNIONA pannę sklepową poszukuje natychmiast sklep
biawany S. Grosskopf Gródecka 44; 21773.

KOZMANTY

AP EKI dzierżawę chróbta około 4000 zł; miesięcznie lub
komo chróbta około 2500 zł; miesięcznie poszukuje; Dr.
Michał Parille. Lwów. Chmielowskiego 2; 21668.

PRZYJMUJE bieliznę do prania do domu; Jabłonowska 6;
21695.

MASAZYSTKI przyjmującej u siebie poszukuje mężczyzna;
Zgłoszenia pod MASAZ LEKKI do Adm. Wiek; 21706.

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia i udziela porad
pod dyskrecją; Józefa 3, parter B D; 21290.

AKUSZERKA Sekula przyjmuje zamówienia i udziela po-
rad pod dyskrecją; Gródecka 49; I. p.; 21490.

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela
porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 20445.

AKUSZERKA przyjmuje panje pod dyskrecją — nieczarno-
nym usposobieniem; WĄŁOWA 27, parter; 20446.

AKUSZERKA Lwowska z Warszawy przyjmuje zamówienia
udziela porad pod dyskrecją; Ulica Asnyka 9; 21542.

PROŚBA DO ZAMOŻNYCH OBYWATELI Inwalida, intel:
Polak, pochodzący z lepszej rodziny — uprasza zamoż-
nych obywateli o pomoc w pożyczce 1000 zł; na otwarcie
trafił i przyborów do palenia; Powyższą pożyczkę zo-
bowiązuję się spłacać w miesięcznych ratach po 100 zł;
Kancelis i lokal posiada w dobrym miejscu; Adres do
Adm. Wiek pod „INWALIDA 1000”; 9158.

POSİADAM lokal w śródmieściu — szukam arkusz inwa-
lidki na trafikę; Wiadomość: Bursztyn, Józefa 7 —
od godz. 1-3; 21417.

POSZUKUJE 200-500 dolarów za zabezpieczeniem i udziałem
w zysku; Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod
PRZEMYSŁ; 21690.

POSZUKIWANA jest Katarzyna Sojka która nie jest nigdzie
zameldowana; Zgłosz. do: Żużelskiego 11A lub o miejscu
pobytu łaskawie adres swój zostawij w Administracji
Wiek; 21763.

DLA MEYNOW zsmirgęć; kwarc do odnawiania kasprów
luszczonek, zmieszanych kamieni zawsze na składzie; Ka-
mien, walczy, artykuły techniczne; ceny umiarkowane;
Projekt, rekonstrukcja, budowy nowe wykonuje łach-
wo Biuro techniczno handlowe Lauruk, Lwów, 761;
kewska 127; 21664.

KUŚNIERSKA robię specjalną nową wykonam prywatnie —
Słupkowska 55; Gasiński; 21770.

POSİADAM koncesję na kino wędrownie na województwo
lwowskie; poszukuje spółnika z kapitałem 1000-1500
złp z współpracą lub bez; Wiadomość Lwowski sklep
komisowy pasaż Mikolascha; 21765.

POSZUKUJĘ dzierżawy gospodarstwa kółku lub kółka-
stomowego wraz z budynkami albo sklepu spoży-
czego z mieszkaniem we Lwowie; Zgłoszenia Adm. Wiek
DZIERŻAWA; 21762.

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJĘ pokoju w willi, koniec ul. Listopada lub Ły-
czakowska, celem spędzenia wakacji na 1 miesiąc; Biuro
Bricka pod „Małżeństwo” Kościuszki 2; 21729.

PRZYJME studenta żyda na utrzymanie przy lepszej ro-
dzinie; Zgłoszenia pod UTRZYMANIE do Adm. Wiek; 21741.

POKÓJ i kuchnia lub stancja do wynajęcia; — Zniesienie
Nowe, Zbarski; 21802.

POKÓJ umeblowany jest zaraz do wynajęcia ulica Szum-
lańskich 10 II. piętro na lewo; 21792.

PRZYJME natychmiast na wspólne mieszkanie w śródmie-
ściu inteligentnego pana; najchętniej urzędnika; Zgło-
szenia do Adm. Wiek pod ŚRÓDMIEŚCIE; 21787.

JEDEN pokój frontowy słoneczny w parterze do wynaje-
cia natychmiast za 6 mies czynszem; Zgłoszenia pod
pod ALINA Biuro Sokołowskiego Jagiełłońska 21781.

DO WYNAJĘCIA pokój dla 2 panów z wiktym; Zgłosze-
nia do Adm. Wiek pod ŁYCZAKOWSKA; 21643.

ODDAM pokój ewentualnie z kuchnią solennej parze za rok
czynsz z góry; Zgłoszenia do Adm. Wiek pod ŁYCZA-
KOWSKA; 21644.

WOZOWNIA przy Gosiewskiego 4 na warsztat lub skład
do wynajęcia; 21708.

ZAMİENIE mieszkanie w Przemysłu przy przynależnej ulicy
składające się z trzech dużych frontowych pokoi, kuchni
i przedpokoju, nadające się dobrze na kancelarię adwo-
kacką lub biuro na dwupokojowe mieszkanie we Lwo-
wie o ile możności z komfortem; Wiadomość w Adm.
Wiek za okazaniem kwitu inseratowego pod ZAMIANA;

BACZNOŚĆ leńicy! W pięknej górskiej okolicy, lasy
szpikowe nad Dniestrem pomieszczenie słoneczne w sa-
dę, zdrowe powietrze; widok wspaniały; 50 kroków
od lasu 5 razy dziennie pierwszorzędny zdrowy poranny
z umiesseniem i porządku, do dyspozycji, godzina ze
Lwowa; 190 zł miesięcznie; Adres: Pensjonat Szejn-
ger Mikolaszów Drohowyże nad Dniestrem ulica Radziwiłł
21791.

LOKAL sklepowy wraz z 2 pokojami umeblowanymi i kuchnią
w Rybku w Kamienice strum. Lwów do wynajęcia; Panny
Krawczyńskie ulica powodziła; Zgłoszenia do
Adm. Wiek pod S. B; 21707.

POKÓJ elegancki; umeblowany z osobnym wejściem w śródmie-
ściu do wynajęcia; Zgłoszenia od 10 I i 4-7 firma
starożytności; Słowackiego 14; 21779.

POWIESZANIE przy przynależnej ulicy i przystanku tram-
waju złożone z 2 ewentualnie 3 pokoi frontowych; kom-
fortowo do wynajęcia zaraz; Pośrednicy wykluczeni;
Zgłoszenia Administracja Wiek pod ZIEMIANNI; 21775.

POSZUKIWANY zaraz pokój kawalerski; Oferty pod ZARAZ
do Wiek Nowego; 21788.

WYNAJME zaraz duży elegancko umeblowany pokój przy-
jezdny; KOMPOR; Administracja; 21767.

POSZUKUJĘ SIĘ LOKAL WZGLĘDNIE 2-3 POK. BIURA
NA SKŁAD TRASYLNY W CENTRUM OD ZARAZ; —
OFERTY POD „BAWELNA” DO ADMINSTR; 21766.

MŁODY urzędnik poszukuje pokój kawalerski; natychmiast;
Zgłoszenia pod CZYNSZ PRZEDWOJENNY Adm. Wiek
Nowego; 21774.

WIDOWA po wyższym urzędniku bezdzietna pracująca w
biurze szuka pokoju z kuchnią lub z przedpokojem w
czystej i spokojnej kamienicy najchętniej wprost od go-
spodarza w śródmieściu; Zgłoszenia pod SAMOTNA do
Administracji Wiek za okazaniem kwitu; 21755.

POSZUKUJĘ mieszkania; 3 pokoje z komfortem w po-
bliżu Akademickiej lub Parku; Weissman, Lelewa 2
drzwi 7; 21750.

NAUKA

W pierwszorządnej szkole tańców

H. BRYSIOWEJ

ul. Rufowskiego 23 (gmach Skarbka)

rozpoczyna się z dniem 4. sierp-

nia b. r. kurs tańców salonowych

i modnych. Wpisy codziennie od 6 wiecz.

KURS wszelkich tańców i nowomodnych rozpoczynam
2 sierpnia; Zapisy codziennie od 6-7 Loeffler Friedr-
chów 5; 21785.

KURS kwalifikacyjny 1 sierpnia; Zachariewicza 3; 21701.

UCZEN VII: roku konserwatorium udziela lekcji gry na
skrzypcach; Zgłoszenia do Adm. Wiek dla Z. S; 21694.

POD GWARANCJĄ przygotowuję do poprawek z fran-
cuskiego i niemieckiego; tudzież udzielam konwersacji;
Długosza 37; II. p.; 21518.

RUTYNOWANA nauczycielka do dwóch panienek z V i VI
lokalnej z francuskim i muzyką potrzebną na wieś;
Zgłoszenia pisemnie do Zarządu dóbr Raworów p. loco
ad Tarnopol; 21774.

KORREPTYTORA dla ucznia 4 gimn. do niemieckiego
francuskiego na wieś koło Lwowa poszukuję; — Hnatyk
3 Maja 21; 21768.

POSZUKUJĘ na stałe nauczycielki do chłopców z dru-
giej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i dziew-
czynek z czwartej klasy powszechnej; Zgłoszenia pise-
mne z podaniem warunków przyjmuje Osuchowski Józef
nadleśniczy w Majdanie średnim koło Opatyni; 2524.

AKADEMIK I r. poszukuje lekcji na wyjazd lub we Lwo-
wie; Zgłoszenia pod AKADEMIK do Administracji; 21771.

POSAD P. SZUKUJĄ

INTELIGENTNA panna z ukończoną państwową szkołą; kan-
dłowa przyjmie posadę nałchenniel w porządnym firmie
sklepowej lub kasjerki; Adm. Wiek Nowego BIELA W
RACHUNKACH; 21652.

RZADCA administrator z niższą szkołą rolniczą i kursem
Akademii handlowej w Krakowie, dobry rolnik i hodowca
bezwzględnie uczelwy; energiczny znający wszelkie sy-
stemy rachunkowości gospodarczej, lat 30 żonaty; bez-
dzietny; pragnie zmienić posadę od 1-go listopada ewen-
tualnie wcześniej naciętniej do wschodniej Małopolski;
Łaskawe zgłoszenia: Antonina Paderewska — Kraków
Niccala 4; 2506.

PSZCZOLARZ; stolarz meblowy; obznajomiony z hodowlą
drzew owocowych z własnymi narzędziami stolarskimi —
poszukuje posady na ordynarję; Chodorów dom 203 za
apteka; 21649.

POCZTOWY pomocnik poszukuje zajęcia; może zarazem
udzielać lekcji gry na skrzypcach jako były ciew mu-
zyki wojskowej; Łaskawe zgłoszenia: Jamroz k. Maków
2513.

POSADY GOSPODYNI poszukuje młoda wdowa do uczę-
dniku; Wiadomość w Adm. pod KAZIMIERA; 21711.

EMER URZĘDNIK sądowy, tabularzysta w sile wieku
— prawnie zarząd malarstw, parcelacji lub inną stosowną
posady; Reck. Lwów Gródecka 61; 21639.

INTELIGENTNY mężczyzna w średnim wieku poszukuje
jakiegokolwiek zajęcia; Do Administracji Wiek Nowego
pod „97”; 21794.

KRAWCZYNI poszukuje szycia po domach lub na wyjazd;
— Wiadomość Lwowski sklep komisowy Lwów, Pasaż Mi-
kolascha; 21764.

SZOFR maszynista z 12 letnią praktyką zagraniczną zna-
jący wszelkie marki samochodów, maszyn parowych tu-
rystycznych i zagranicznych uskutecznia wszystkie naprawy
poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd; Zgłoszenia
do Admistr. pod SZOFER S. W; 21751.

ZGUBICNO I ZNALEZIONO

ZGUBIONA legitymacja Nr 167 z fabryki broni i maszyn
Armia, unieważnia Morcałówna Julia; 21688.

HARCICA amerykańska zaginęła sierść; szarawo białej —
wabi się „Aza”; Łaskawy znalazca odda za wynagro-
dzeniem; Landowski Sw. Michała 6; 21801.

W DRODZE od Łyczakowa do placu Gołuchowskich zgub-
iono worek z 4 częściami maszynowymi; — Łaskawego
znalazcę uprasza o zwrot Korn-Skarbkowska 7 za wy-
sokim wynagrodzeniem; 21777.

ZNALAZCY portfela zgubionego we wtorek wtęczorem
ofiaruję 20 złp. Równocześnie unieważniam dowód oco-
bisty; wojskowa kartę odroczenia wystawioną przez P.
K. U. Lwów, legitymację tramwajową Losch Norbert Leon
Lwów, Karaicka 5; 21772.

ZBIEGŁA charoła żółta białe plamy; Za wskazanie teje
lub przyprowadzenie sowsia nagroda; Ostrega się przed
knpnem; Chranowskiej 11 Mark II, p. 21754.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez
P. K. U. Gródek Jagiełłoński na nazwisko Nazar Ga-
briel z Susulowa; 21752.

MALŻEŃSTWA

MŁCZYŻNA pragnie poznać inteligentną pannę lub młodą
wdowę w celu małr. Pod NATURA I SZTUKA do Adm.
Wiek; 21759.

KUPNO I SPRZEDAŻ

JUZ NADESZŁY najwiecejsze żurnale jesienne i zimowe na
kostiumy i placzeczki damskie; Najtańsza pracownia kra-
wiecka Wrześniewski z Warszawy; Lwów Chorażczyzny
5; I p. róg Akademickiej; — poszukujące zdolne panny
i uczennice; 21683.

MOTOCYKL sprzedam; — Wiadomość koszar 26 pp. ulica
Kieparowska warsztat rusznikarski; 21666.

MODNY popielawy kostium tania sprzedam; Bernsteina 18
II piętro na lewo od 3-5; 21618.

SPRZEDAM 5400 sążni kwadr. parcel budowlanych w ca-
łości po 20 złp. za sążni i 3 parcele po 110 sążni w cenie
30 złp. za sążni blisko końcowego przystanku tram-
waju elektrycznego w ul. 29. Listopada; Wiadomość u
właściciela od 3 do 5 ulica 29. Listopada 97; 21651.

MOTOCYKL angielski „Triumph” 3 biega okazownie sprze-
dam; Plac Bernardyński 10. I. p. na prawo; 21692.

PIEC kałowych kompletnych pieców Hardmutha okazownie
zaraz do sprzedania; Wiadomość: Pańska 25. do 2-giej;
— 21730.

SYPIALNIA „kwiecisty lawor” do sprzedania; — Ulica
Zółkiewska 82, Bityk; 21743.

JADALNIE, sypialnie, salenki, garnitury do poczekalni —
polecą po cenach znizonych magazyn mebli ARS; Hotel
Krakowski; 21717.

PIANINO prawie nowe krzyżowe tania sprzedam; Rynek
I: 42; sklep; 21744.

FORTEPIAN krótki krzyżowy pierwszorządnej marki; pie-
kny ten i wygład sprzedam; Łyczakowska 57. oficyny
I piętro; 21679.

KAMIENICE 2 piętrowa pół komfortowa obok Politech-
niki tania sprzeda; Ceterikas Jagiełłońska 17; 21636.

WAPNO gaszone do nabycia w Brzechowicach; Zgłoszenia
z grzeczności; Restauracja kolejowa p. Henkowskiego;
21691.

ŁAJARNIE POWOZOWE tania sprzedam; „Lumen” plac
Marjacki 4; 21304.

STREIPER nowy na rysorach sprzedam za zł 350; Łyca-
kowska 1008 Iwanowski; 21789.

DUŻA haria; bardzo ładna, anyczna i duża figura bron-
zowa wartość 400 dolarów sprzedam za połowę war-
tości; Wiadomość z grzeczności skład maszyn Gródecka
51; lub telefon 2011; 21753.

MASZYNA do pisania „Yost” z widocznym piśmem bardzo
okazywanie do sprzedania; Blizsze wiadomości skład ma-
szyn Gródecka 51 lub telefon 2011; 21782.

Wielka Sprzedaż Posezonowa

znanego magazynu strojów damskich pod firmą

„KONKURENCJA“

LWÓW, GRODECKA I. 52

odbędzie się od 1 — 15 sierpnia b. r.

Ceny nadzwyczaj niskie. Towary pierwszorzędne.

SUKNIE markizet, crepdechlin. i fularowe. **SZLA-ROKI. SPODNICZKI** wełniane. **KOSTJUMY. PŁASZCZE.** — **BIELIZNA** damska i dziecienna itp.

Uwaga. To nie jest marna reklama, lecz prawdziwa okazjna sprzedaż, o czem każdy raczy się przekonać bez najmniejsz. obowiązku kupna

KAPELUSZE FILCOWE

najnowszej kreacji, w najmodniejszych kolorach nadeszły do

Salonu mód składowy Rudolfa Neuwelta

pl. Marjański 8, ul. Kazimierzowska 25,
ul. Gródecka 72 i ul. Krakowska 25. 21796

**NA DOGODNE
RATY!**

Pod Nr. 24a na Łyczakowie
Každy z kupujących się dowie,
Ze choć na dogodne spłaty,
Kupujący nie ma żadnej straty,
Bo ceny są ściśle gotówkowe,
Zaś najnowsze modele zagr. i krajowe.

Popularny Magazyn Strojów Damskich

D. SCHRANZA, Lwów ul. Łyczakowska 24a

poleca na dogodne spłaty po cenach gotówkowych:

Suknie markizet, crepdechlin., fularowe, Szlafroki, Spodniczki wełniane, Kostjumi, Płaszczki i wszelką konfekcję dziecienną, oraz zefiry i wsypy.

Uwaga na firmę i Nr. domu 24a. 2423

NAJWIEKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

Kto chce

znaleźć korzystny zbytni dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerzych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

niech ogłosi

się natychmiast w

Wiek Nowym

na j. p. c. z. t. n. i. s. z. y. m. dzienniku krajowym — którego dział reklam.

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

ogłoszenia.

L. B. 3253/24.

Drohobycz, d. 18 lipca 1924

Zgodnie z rozporządzeniami Min. Pracy i O. Społ. z dnia 21/3 1921 Dz. U. Rz. P. Nr. 35 poz. 211 i z dn. 28/12 1923 Dz. U. Rz. P. Nr. 3 poz. 21 — podaje się do wiadomości P. T. Ubezpieczonych i pracodawców, że wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu odbędą się w niedzielę dnia 28. września 1924 od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Wybranych ma być 75 delegatów a to: 50 z grupy ubezpieczonych i 25 z grupy pracodawców.

Prawo do głosowania mają ubezpieczeni, którzy do dnia odbycia wyborów ukończyli 20 lat a w chwili wyłożenia list wyborczych byli członkami Kasy, pracodawcy zaś, którzy w dniu 18. lipca ubezpieczali w tut. Kasie.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone do przeglądnięcia w lokalach następujących: dla ubezpieczonych zatrudnionych w: Drohobyczu, Dereżycach, Hyrawec, Młynkach i Nowoszybach — w lokalu Kasy w Drohobyczu,

zatr. w „Polminie“, „Drosie“, „Frymecie“, Raniowicach, Słońsku, Marcynopolu i Rychcicach, w lokalu na „Polminie“,

zatr. w Boryslawiu, Bani Kotowskiej, Hubiczach, Mrzownicy, Popielach, Tustanowcach i Wolance — w lokalu Kasy w Boryslawiu.

zatr. w: Kropiwniku, Majdanie, Orowie, Poreprostynie, Rybniku, Schodnicy i Uryczu — w lokalu Kasy w Schodnicy,

zatr. w: Kolpecu, Modrycu, Solcu, Stebniku i Truskawcu — w lokalu urzędu gminnego w Stebniku,

zatr. w: Podbożu, Opacie, Nahujowicach, Urozu, Winnikach, Uniatyczach, Jasienicy solnej — w lokalu Urzędu gmin. w Podbożu,

zatr. w: Medenicach, Wróblowicach, Roliwie i Liyni — w lokalu urzędu gminnego w Medenicach.

Pracodawcy z siedzibą firm w miejscowościach wymienionych pod 1 i 2 g. są w lokalu Kasy Chorych w Drohobyczu, wszyscy inni w lokalach wymienionych od 3 do 7.

W ciągu 10 dni od dnia wyłożenia spisów wyborców, przysłużyć każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo do reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamując go czy też innej osoby. Reklamacje przysłać należy do Zarządu Kasy Chorych w Drohobyczu, który w ciągu 2 tygodni wyda decyzję, o której przysługuje prawo odwołania do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie w przeciągu 3 dni od dnia otrzymania decyzji Zarządu Kasy.

Równocześnie wzywa się do przedkładania list kandydatów, oddzielnie dla ubezpieczonych, oddzielnie dla pracodawców w 7 egzemplarzach, najpóźniej do dnia 6. września b. r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych

2525

w Drohobyczu.

„Tajemnica Harry Millera“

powieść **MARALDA JOHNSONA**

w wydaniu BIBLIOTEKI POWIEŚCI

„WIEKU NOWEGO“

do nabycia w Administracji, Lwów,

ulica Sokoła I. 4 9091

po cenie 1 złp.

Porto polecone 35 groszy. — Wysyłka za zaliczką nie uskuteczniamy.

Sandały potaniały o 25 %
tylko u
słynnej z taniości firmy 2364
S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza,